

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79  
Król. Hutą, Zjednoczenia 2. Tel. 625Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12  
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelný redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

# Zerwanie stosunków handlowych pomiedzy Anglią i Sowietami.

Warszawa, 24. 5. (wl.) (k) Nadeszła dziś w południe do Warszawy wiadomość o zerwaniu stosunków handlowych między Anglią a Sowietami, która wywołała w warszawskich kołach politycznych wielkie wrażenie tembardziej, że przyszła do nas w tym czasie, kiedy niedzielne wybory do Rady miejskiej wykazały olbrzymi wzrost komunizmu, ponadto zaś w chwili, kiedy toczące się w Moskwie wstępne pertraktacje o zawarcie paktu o nieagresji między Polską i Sowietami tkwią od dłuższego już czasu na martwym punkcie.

## MOWA BALDWINA.

London, 24. 5. (wl.) (eu) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin obecni byli wysocy posłowie i prawie cały korpus dyplomatyczny.

Z wielkim napięciem oczekiwano oświadczenia Baldwina w sprawie angielsko-rosyjskiego konfliktu. Powodem deklaracji rządowej była interpelacja posła z Labour Party Clynes w sprawie rewizji domowej w gmachu „Arcos”. Baldwin oświadczył, iż rząd na wypadek aprobaty Izby postanowił poczynić następujące kroki: 1) wypowiedzieć angielsko-rosyjską umowę handlową, 2) wezwać rząd rosyjski do odwołania sowieckiej delegacji handlowej z Anglii, 3) odwołać przedstawicieli angielskich z Moskwy.

Następnie Baldwin oświadczył, że policja angielska w porozumieniu z władzami wojskowymi od dłuższego już czasu śledziła czynności tajnych agentów rządu sowieckiego. Stwierdzono, że z Ministerstwa Wojny znikło szereg ściśle tajnych dokumentów, na skutek czego postanowiono przeprowadzić rewizję w gmachu „Arcos”. Stwierdzono przy tej okazji, że sowiecka delegacja handlowa i „Arcos” zajmowały się pośrednictwem w dostarczaniu tajnej korespondencji rządowi sowieckiemu. Rząd angielski ma również dowody na to, że „Arcos” zajmowała się systematycznie szpiegostwem wojskowym i handlowym. W Londynie znajdowała się centrala sieci szpiegowskiej, obejmującej całe Imperium Brytyjskie. Z dokumentów znalezionych w „Arcosie” wynika również, że z Londynu prowadzono akcję szpiegowską w północnej i południowej Ameryce. W toku rewizji domowej spo-

strzeżono, jak jeden z funkcjonariuszów sowieckiego przedstawicielstwa handlowego z wielkim pośpiechem niszczył dokumenty, paląc je w piecu. Niestety zniszczeniu dokumentów nie można było zapobiec i nie stwierdzono, co one zawierały.

Jest rzeczą możliwą, iż szereg ważnych dokumentów znajduje się w posiadaniu różnych osób sowieckich w Londynie i że sporządzono odbitki fotograficzne tych dokumentów. Ponadto rząd posiada dowody, iż fotografie i kopie tajnych dokumentów angielskich bywały wysyłane do Moskwy i to prawie zawsze za pośrednictwem sowieckiej delegacji handlowej. Niedawno aresztowano pewnego lotnika, który ukradł dwa tajne dokumenty i dostarczył je Sowietom.

Następnie Baldwin odczytał długą listę znalezionych podczas rewizji w „Arcosie” dokumentów, zaznaczając, iż rząd angielski posiada dowody, że tajni agenci moskiewscy otrzymali instrukcję zdobycia pewnych ściśle poufnych dokumentów, dotyczących armii i marynarki angielskiej. Jest rzeczą niemożliwą rozgraniczyć działalność sowieckiej delegacji handlowej od „Arcos”. Obydwie placówki równomiernie zajmowały się antyangielską komunistyczną propagandą. Rząd angielski uważa, że za działalność obu wymienionych organizacji w całej pełni ponosi odpowiedzialność rząd sowiecki.

W końcu Baldwin zaznaczył, iż stosunki dyplomatyczne zostały nadużyte ze strony rządu sowieckiego, a działalność

tego stanowi faktycznie prowokację. Zainterpelowany przez jednego z posłów, Baldwin wyjaśnił dodatkowo, że gwarantowane prawa „Arcosu” nie zostały naruszone, jakkolwiek artykuły 4, 5 i 6 angielsko-rosyjskiej umowy przestały istnieć. Rząd angielski gotów jest poczynić kroki, celem umożliwienia stosunków handlowych pomiędzy Anglią a Sowietami.

Kenworthy zapytał, czy oświadczenie premiera należy rozumieć w tym sensie, iż również stosunki dyplomatyczne zostaną zerwane i sowiecką przedstawiciel w Londynie otrzyma paszport. Baldwin odpowiedział wymijająco zaznaczając, że w czwartkowej dyskusji parlamentarnej nad sprawą sowiecką nadarzy się okazja do zainterpelowania w tej sprawie.

## PRZEBIEG POSIEDZENIA ANG. RADY MINISTRÓW.

London, 24. 5. (wl.) (i) Korespondent parlamentarny „Daily Express” twierdzi, iż na decydującym posiedzeniu gabinetu, na którym uchwalono zerwanie stosunków handlowych z Sowietami kierowano się nie tylko wynikami rewizji w „Arcosie”, ale również szeregiem innych przewinień ze strony rządu sowieckiego.

Urząd spraw zagranicznych posiada cały spis uchybień rządu sowieckiego przeciwko postanowieniom traktatowym, które zostaną wyszczególnione w nocie rządu angielskiego do Sowietów.

Chamberlain wychodził z założenia, iż zerwanie stosunków handlowych z Sowietami może tylko wzmocnić antyangielskie nastroje w Rosji Sowieckiej, co nie wyjdzie na korzyść Imperium Brytyjskiego i może ewentualnie spowodować większe szkody, niż dotychczasowa propaganda bolszewicka. Na posiedzeniu gabinetu jednak koledzy ministerjalni zdolali przekonać Chamberlaina, iż antyangielska agitacja bolszewicka doszła do maksimum i nie może być dłużej tolerowana. Jakkolwiek panowały różnice poglądów, to jednak wóz rozbieżności zdań nie były tak wielkie, by któryś z ministrów chociażby tylko pomyślał o ewentualnej rezygnacji z tego powodu.

## ZAMKNIĘCIE PODWOI AMBASADY.

London, 24. 5. (wl.) (eu.) Ambasada Sowietcka w Londynie zamknęła swoje podwoje. Wejścia do ambasady strzeżone są przez oddziały policji. Dotychczas żadnych demonstracji antysowieckich nie było.

**ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE** **OBUWIA „PEPEGE”**

LUDEGO SPORTOWEGO TENISOWEGO

**„PEPEGE”**

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A.  
W GRUDZIADZU

MARKA  FABR.

**TANIE • TRWAŁE • ELEGANCKIE**

## Zwiększenie kapitału zakładowego Banku polskiego.

JEDNYM Z CZŁONKÓW RADY BANKU BĘDZIE DELEGAT AMERYKAŃSKI.

Warszawa, 24. 5. (wl.) (k.) W związku z mającą być zaciągniętą pożyczką zagraniczną t. zw. stabilizacyjną nastąpi zwiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego.

W tym celu zostanie zwołane nadzwyczajne zebranie akcjonariuszy banku,

które uchwali podwyższenie kapitału zakładowego i dokona wyboru dwóch nowych członków rady banku. Jednym z nich będzie delegat amerykańskiego konsorcjum bankowego, udzielającego pożyczki.

## Wspólne obrady narodowych klubów polskich.

W SPRAWIE PRZYSZŁYCH PRAC SEJMOWYCH.

Warszawa, 24. 5. (wl.) (k.) Dnia 24. bm. prezes klubu Z. L. N. poseł Głabliński wystosował do wszystkich prezesów polskich klubów pismo następującej treści:

Szanowny Panie Prezesie! Wobec tego, że przed nadzwyczajną sesją sejmową zachodzi konieczność zorientowania się, jakie sprawy mogą być na tej sesji załatwione, pozwalam sobie zaprosić Szanownych Panów przedstawicieli polskich

stronnictw w myśl porozumienia z kwietnia br. na konferencję w sobotę dnia 28. maja br. o godzinie 12 w południe w sali Senatu nr. 5, celem rozpatrzenia stanowiska klubów w sprawie projektu zmiany konstytucji, sejmowej ordynacji wyborczej i innych ustaw.

W sprawie tej poszczególne kluby odbędą posiedzenia celem zajęcia odpowiedniego stanowiska.

## Ogłoszenia do wielkiego Kalendarza Zmustrowanego

przyjmuje jako wyłączny Przedstawiciel na Polski Górny Śląsk

## Polskie Biuro Podróży „Orbis”

Dział Reklamowo-Wydawniczy

## Katowice

ulica Kościuszki nr. 2, I. piętro  
Telefon 19-94 Telefon 19-94

## Misze

jedno- dwu- i trzybarwne  
kreskowe i siatkowe  
(Strich- und Netzzätzung)  
dostarczają w najwyższym  
gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

## POLONIA

Sp. Wydawniczej

Katowice, Sobieskiego 11.  
Telefony 959, 960, 961, 962.



# Hej do apelu stańmy wraz!

## My chcemy Boga!

WOJEWÓDZKI ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów Związku Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży na Woj. Śląskie. Zjazd uświetnił swą obecnością biskup nasz, ks. Arkadiusz Lisiecki, przedstawiciel naszej siły zbrojnej, p. gen. Zając i przedstawiciele największych miast naszych. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że około 10 000 młodzieży jest skupionej w Związku Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Polskiej. Jest to dużo i mało! Dużo, bo żadna organizacja młodzieży polskiej w naszym województwie tylu członków nie posiada, mało — dla tego, że owe 10 000 członków stanowią bądź co bądź tylko mały procent młodzieży katolickiej naszego województwa. A szkoda, bo życzyć sobie należy, żeby cała młodzież polska województwa w szeregach katolickich się znalazła i to jak najprędzej.

Obecne pokolenie młodzieży najwięcej ucierpiało od wojny światowej. Ojcowie stali pod bronią, nie było ich w domu przez lata, wychowanie dziatwy stało się troską nieomal wyłączną matek, nieraz słabych, przeważnie przytem troską o utrzymanie rodziny odrzynanych od ogniska domowego i skazanych na zarobkowanie, by dziatwie zapewnić kawał codziennego chleba. Nic więc dziwnego, że wychowanie domowe dziatwy wojennej było niedostateczne, tak pod względem moralnym, jak i materialnym. W wychowaniu młodego pokolenia brakło twardej ręki ojca, a pod względem fizycznym wskutek trudności żywnościowych dziatwa znacznie ucierpiała.

Związek Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Polskiej dwójakie sobie też wytknął zadanie: wychowanie moralne i obywatelskie, oraz wychowanie fizyczne. O zadaniach i znaczeniu wychowania fizycznego pod względem społecznym i państwowym pięknie przemówił gen. Zając, przestrzegając przy tej sposobności przed skłonnością do zbytecznych świeczeknych wystąpień czyli mówiąc trywialnie, przed „tromtadacją” narodową, która szczególnie w ostatnich czasach zbytnio się rozwieliła. Jeden festyn goni drugi, jedna uroczystość jest podnieta do urządzania następnej, nie wychodzimy z obchodów różnych rocznic, z poświęcania pomników, ludząc się, że w ten sposób tworzymy jakieś tradycje narodowe.

Ważne jest bezwzględnie wychowanie fizyczne, szczególnie dla młodzieży, goniącej za sposobnością wyładowania młodej energii, ważniejsze jednak jest zadanie moralnego wychowania naszej młodzieży i przygotowania jej do życia publicznego.

Jesteśmy świadkami tego, że dziś nieraz pod pozorami wychowania fizycznego partje polityczne, kierunki myśli i dążeń społecznych usiłują pozyskać dla siebie młodzież. Ta walka o młodzież, jak i w innych krajach, także w Polsce jest nader natarczywa i namiętna. Nie szczędzi się na to środków i zabiegów, bo wszyscy sobie zdają sprawę z tego, że kto ma młodzież, ten ma i przyszłość i rządy w państwie w swoim ręku. Nie przebiera się też dziś w środkach, by tę młodzież dla siebie pozyskać. Jedni szafują pieniędzmi, inni folgują zgubnym popędem i zatrują ją serca młodzieży duchem partyjnicztwa, uienawiając społecznej lub pogańskim nacjonalizmem.

Pocieszającym jest w województwie naszym, że największą liczbę młodzieży polskiej zdołał skupić w swych szeregach Związek Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży, stojący pod bezpośrednim wpływem Kościoła katolickiego. Wiemy, że dusza człowieka nowoczesnego jest pełna niepokoju i dociekań przyczyn wszelkich rzeczy w świecie i znaczenia naszego istnienia. Nauka Kościoła katolickiego jedyna daje odpowiedź duszy ludzkiej na wszystkie te zagadnienia, ja trapiące. Nie masz uspokojenia i równowagi moralnej dla człowieka poza Kościołem katolickim.

Kościół katolicki czyli powszechny określa jednak nie tylko obowiązki człowieka indywidualnego w stosunku do jego duszy i do Boga, ale równocześnie — jako najwyższy stróż moralności — wyjaśnia człowiekowi jego obowiązki względem jego bliźniego, a tem samem względem wszelkich twórców społecznych, które zawsze mają w pierwszym rzędzie charakter moralny. Najważniejszą świecką społecznością ludzką jest naród i państwo jako wyraz zespolenia dążeń narodu i społeczeństwa dla dobra powszechnego. Rozmaite mogą być formy ustroju państwowego, rozmaite mogą być formy rządu. Kościół się z nimi nie wiąże, z każdym rządem współpracuje dla dobra powszechnego, o ile zarządzenia państwa i jego rządów nie są przeciwne naukom i przykazaniom Chrystusa. Każde ludzkie

poczynanie jest przemijające. Każdy prad, każde dążenie, każdy ruch społeczny i polityczny, jako rzecz czysto ludzka, już w swoim początku nosi w sobie zarodek śmierci. Kościół powszechny jako piastun i strażnik odwiecznych praw Boskich nie może brać dożgonnego ślubu z jakimkolwiek prądem politycznym i społecznym, bo zna on tylko jedną prawdę i jedną sprawiedliwość. I dlatego również pocieszającym jest zjawiskiem, że Związek Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej w województwie naszym może się poszczycić największą liczbą członków. To daje nam gwarancję, że bardzo znaczną część młodzieży naszej uchroni się od jadu nienawiści partyjnej, społecznej i szowinistycznej i że w myśl nauk Chrystusa Pana w Związku tym przygotowuje się i wychowa na obywateli państwa, któ-

rzy, gdy dojdą do wieku dojrzałości i powołani zostaną do pełnienia obowiązków obywatelskich, postępować będą i w życiu publicznem zawsze zgodnie z nauką Kościoła i zasadami moralności chrześcijańskiej. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że bez respektowania nauk Kościoła katolickiego i zasad moralności chrześcijańskiej także w życiu publicznem nie może być mowy o spokoju społecznym, pożytecznej pracy dla państwa i współpracy narodów dla dobra ludzkości.

Z tych oto przyczyn każdy Polak-chrześcijanin życzyć sobie i dążyć powinien, aby cała młodzież polska zszeregowała się i wychowywała w takich organizacjach, jaką jest Związek Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Polskiej w Województwie Śląskim. Wszyscy ludzie dobrej woli powinni przykładać ręki do tego, bo spełnienie tego życzenia rozwiązałoby w Polsce wszelkie tak trudne zagadnienia społeczne, narodowościowe i polityczne. Polska stałaby się tem wielkiem mocarstwem, jakim być powinna wskutek dzielności swego ludu i bogactw swej ziemi.

Wojciech Korfanty.

## Kandydaci na prezydenta Warszawy.

WERSJE O POROZUMIENIU LISTY 2 I 12. — EWENTUALNI KANDYDACI. — ZEBRANIE KONSTITUCYJNE RADY MIEJSKIEJ.

Warszawa, 24. 5. (wł. k.) Jedno z wtorkowych pism zbliżonych do Rządu zamieszcza nader charakterystyczne informacje o przyszłych wyborach prezydenta i wiceprezydentów Rady miejskiej. Według tej wiadom. miejsca te zostałyby podzielone między listą 12 narodową i PPS, między którymś zdaniem cytowanego pisma ma nastąpić całkowite porozumienie.

PPS. otrzymałaby stanowisko dwóch wiceprezydentów, natomiast lista na odwoła prezydenta i wiceprezydenta. Stanowiska ławników przypadłyby klubom proporcjonalnie do ich liczebności. A więc lista narodowa otrzymałaby 5 miejsc ławnikowskich, PPS. 3, żydzi 2, lista nr. 25 (sanacja) 2, razem 12 ławników.

Na tle niewyjaśnionej jeszcze sytuacji co do wyboru przyszłego prezydenta miasta i prezesa Rady miejskiej wiadomość sanacyjnego pisma uważać należy za nader charakterystyczną dla nastrojów w kołach sanacyjnych i w każdym razie trzeba ją traktować, jako pewnego rodzaju ofertę pod adresem ugrupowań prawicowych.

Z innych źródeł informują, iż walka o stanowisko prezydenta rozegra się między kandydatem listy nr. 12, byłym prezesem Rady Ministrów Antonim Ponikowskim i kandydatem ugrupowań sanacyjnych i PPS. prof. Makowskim b. ministrem sprawiedliwości. Kandydatura prof. Makow-

skiego miałaby za sobą także głosy żydowskie.

We środę główny komitet wyborczy prześle do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oficjalne sprawozdanie o wyniku wyborów do Rady miejskiej. W ciągu dni 15, to znaczy do 10 czerwca będzie można składać na ręce prezesa głównego komitetu wyborczego zażalenia na nieprawidłowości wyborów i żądania rozpisania ponownych wyborów.

Dnia 15 czerwca ma nastąpić zatwierdzenie wyborów, tak, że już nazajutrz nowa Rada miejska będzie mogła odbyć pierwsze posiedzenie. Wobec tego, że na dzień 16 czerwca br. przypada święto Bożego Ciała nowa Rada zbierze się najprawdopodobniej dopiero w poniedziałek dnia 20 czerwca br. Zebraniu będzie przewodniczył z urzędu dotychczasowy prezydent miasta inż. Jabłoński. Pierwsze posiedzenie nowej Rady będzie poświęcone całkowicie wyborowi prezydium Rady, to jest prezesa, wiceprezesa i sekretarza. Następne posiedzenie Rady miejskiej przewiduje wybór nowego prezydenta miasta, trzech wiceprezydentów i 12 ławników. Do czasu ukonstytuowania się nowego Magistratu obowiązki zarządu miasta pełnić będzie dotychczasowy Magistrat.

## Niesnaski w łonie listy Nr. 25.

PRASA ZBLIŻONA DO SFER MAJOWYCH PODKREŚLA SANACYJNE NIEPOROZUMIENIA.

Warszawa, 24. 5. (wł. k.) Sklecony z rozmaitych żrących się grup blok listy Nr. 25 już w drugim dniu po wyborach poczyną zdradzać tendencje rozłamowe.

Aby nie narazić się na zarzut gołosłowności cytujemy zdanie pisma, stojącego nader blisko sferom majowym. „Kurier Czerwony” w numerze wtorkowym pisze o daleko idących rozdzierkach w łonie t. zw. „centrum demokratycznego”. Mianowicie przedstawiciele Rady Okręgowej Związku Pracowników p. Gawlik i Mazurkiewicz zastrzegli sobie już wolną rękę w sprawach zawodowych i polityki społecznej. W dalszym ciągu

pismo informuje iż reprezentanci urzędników państwowych, jak p. Raabe, Szczurek, Lemczak, Grabowski będą stanowili ścisłą grupę, reprezentującą związek na prawy Rzeczypospolitej wraz z pp. Kościelkowskim i Kaden-Bandrowskim.

Pozostali radni z listy 25 reprezentujący t. zw. „stronnictwa młeczkańskie” będą grawitowali ku prawicy. Jeżeli wziąć pod uwagę, że od wyborów upłynęło dopiero dwa dni, to rozstrój w grupie sanacyjnej ujawnił się nader szybko. Ziściła się stara bajka, o raku, łabędziu i szczupaku

## Pobyt Cziczera w Paryżu.

ROZMOWY I KONFERENCJE

Paryż, 24. 5. (wł. eu.) Cziczera został dziś przed południem przyjęty przez Brianda, a następnie przez Poincarę. W rozmowach tych poruszono między innymi sprawę koncesyj naftowych na Kaukazie. Cziczera potwierdził, że sprawa koncesyj i sprawy długów rosyjskich we Francji są z sobą związane albowiem od załatwienia sprawy długów Sowietów uzależniła sprawę koncesyj naftowych. Rząd francuski natomiast pragnie obydwie sprawy traktować oddzielnie. Cziczera gotów jest udzielić daleko idących koncesyj. Quai d'Osay odnosi się do propozycji sowieckich z pewną rezerwą, nie chce z jednej strony narazić się Anglii, a z drugiej strony niezbyt ufając obywatelom sowieckim.

Cziczera oświadczył po swych rozmowach z Briandem i Poincarem, iż odniósł

korzystne wrażenie z tych konferencji. Zerwanie stosunków z Sowietami ze strony Anglii uważa Cziczera za objaw słabości, poczem nie wątpli, że Anglia kłedyś żałować będzie swego dzisiejszego postępowania. Jeżeli Anglia dąży do stworzenia jednolitego frontu antysowieckiego, to w rachubie tej łatwo pomylić się może, albowiem nie wszystkie państwa mają te same interesy w stosunku do Sowietów, jak Anglia, i nie zechce chodzić na jej pasku; najmniej zechce to uczynić Francja.

W kołach paryskich panuje przekonanie, że w chwili obecnej nie może być mowy o tem, aby Francja naśladowała przykład Anglii. Coprawda Francja zajmuje stanowisko wyczekujące i być może, że pewnego dnia zerwie również stosunki z Moskwą

### WYWÓZ WĘGLA W KWIETNIU.

Warszawa, 24. 5. (wł. k.) Jak wynika z danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu w miesiącu kwietniu wywóz naszego węgla wykazał spore zmniejszenie się, mianowicie w stosunku do marca zmniejszył się o 17.000 ton i wynosił 819.000 ton.

Rzeczą charakterystyczną jest, iż obniżenie naszego eksportu przypisać należy spadkowi eksportu lądowego, głównie do Austrii i Węgier.

### WIELKI POŻAR W ŁODZI.

Warszawa, 24. 5. (wł. k.) Dziś o godz. 8.30 rano wybuchł w Łodzi wielki pożar w fabryce wyrobów dzianych Litrowskiego przy ul. Południowej 68.

Mimo energicznej akcji ratunkowej ogień ogarnął całą fabrykę. Pastwa płomieni padła cały strych, trzecie piętro i częściowo drugie piętro. Szkoda wynosi przeszło 100.000 złotych.

### TRANSPORT POLSKIEJ AMUNICJI PRZYBYŁ DO GDAŃSKA.

Gdańsk, 24. 5. (wł. j.) Dziś przybył do Gdańska statek „Wilja” z ładunkiem polskiej amunicji.

Jest to pierwszy wypadek wyładowania polskiej materii wojennych w porcie gdańskim.

### WYCIECZKA WESTFALSKA W DRODZE NA GÓRNY ŚLĄSK.

Kraków, 24. 5. (AW) W poniedziałek wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka młodzieży polskiej w Westfalii w liczbie kilkudziesięciu osób.

Wycieczkę przewodniczył p. Kopacki, p. prezes Polskiego Tow. Westfalsko-Nadrenskiego. Wycieczka zabawi w Krakowie do piątku dnia 27 bm. poczem wyjedzie na G. Śląsk.

### WEJŚCIE W ŻYCIE NOWEJ USTAWY PRASOWEJ.

Warszawa, 24. 5. (wł. k.) W Dzienniku Ustaw z dnia 24 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja br. o prawie prasowym.

W tym samym numerze ogłoszone jest również rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości i zniewadze. Nowa ustawa prasowa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia.

### SESJA PAŹDZIERNIKOWA RADY ADM. BIURA PRACY ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

Genewa, 24. 5. (wł. eu.) Rada administracyjna międzynarodowego Biura Pracy postanowiła odbyć sesję październikową w roku 1928 w Warszawie.

### DALSZE ECHA WYBORÓW RYBNICKICH W PRASIE NIEMIECKIEJ.

Berlin, 24. 5. (PAT.) Półoficjalna „Deutsche Diplomatisch-Politische Korespondenz” podaje dziś artykuł pt. „Konflikty z Polską”, który jest do pewnego stopnia odpowiedzią na żądanie wystosowane przez organ socjalistyczny „Vorwärts” do rządu Rzeszy, by rząd ten, który posiada przebieg konsulat w Katowicach wyjaśnił urzędowo o ile dokładnie były doniesienia dzienników niemieckich o terrorze wyborczym w Rybniku i czy ścisła jest cyfra 96 proc. udziału w wyborach, podana przez komunikaty polskie.

„Deutsche Diplomatisch-Politische Korespondenz” w odpowiedzi „Vorwärtsowi” usiłuje przedstawić przebieg wyborów tendencyjnie, a więc niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. Artykuł kończy się przyznaniem, że w sprawie wykonywania przez Polskę kompromisu szkolnego Berlin nie otrzymuje w ostatnich czasach żadnych wiadomości, któreby dawały powód do nowych uskarżeń się na władze polskie.

### WYMIANA MIEDZYKOMUNISTYCZNYCH GRZECZNOŚCI.

Warszawa, 24. 5. (wł. k.) Berlińska „Rote Fahne” nadesłała na ręce frakcji komunistycznej Sejmu Warszawskiego telegram gratulacyjny z powodu „zwycięstwa” odnośnie do ostatnich wyborów do Rady miejskiej w Warszawie.

### CZYŻBY NUNGESSER?

London, 24. 5. (PAT.) Okręt „Aquitanie” wysłał następującą depeszę radiową: statek „Oilfield” znajdujący się pod 41 60 sek. szerokości i 33 39 sek. długości zachodniej zanurzył u boku nocy o godz. 23.30 szkunę, zdążając w kierunku wschodnim, która holowała samolot mający na pozór trójbardzo wyznaki. ZNANY POLITYK UKRAIŃSKI WYKONAŁ ZAMACH NA SWE ŻYCIE.

Lwów, 24. 5. (wł. k.) Znany polityk ukraiński, gorący zwolennik porozumienia ukraińsko-polskiego p. Baczyński usiłował popełnić samobójstwo podrywając sobie brzytwą gardło.

Przyczyna rozpaczliwego kroku jest podobno kampania prasowa, prowadzona przeciwko niemu z powodu jego przychylności dla Polski.

### USTAWA PRZEMYSŁOWA ZŁOŻONA DO PODPISU P. PREZYDENTOWI.

Warszawa, 24. 5. (AW) Oczekiwana przez szerokie koła zainteresowanych ustawa przemysłowa została złożona do podpisu Pana Prezydenta Rzplitej.

Przekonajcie się o pierwszorzędnej jakości **RADIOSŁUCHAWEK** kraj. wyrobu „**POLMET**” nagrodzonych wielkim złotym medalem na Wystawie Radiowej w Krakowie, które pod każdym względem nie ustępują najlepszym słuchawkom zagranicznym. 907 Zastępstwo: Kraków, Kujawska 22



# Sensacyjne posiedzenie Sejmu Śląskiego

Uchwała, nie przyjmująca odpowiedzi wojewody, jest wyrazem nieufności Sejmu dla p. Grażyńskiego. — Sanacja w praktyce czyli pos. Fojkis rzuca się czynnie na trybunę. — Wydalony za to na miesiąc z posiedzeń sejmowych. Socjaliści przeciw Katedrze śląskiej i przeciw udzielaniu kredytów budowlanych.

Wczoraj Sejm śląski był widzem ciekawych zajęć politycznych i scen gorszących.

Gorszący epizod wywołała sprawa pożyczek uchwalonych przez Sejm śląski na budowę Katedry w Katowicach. Posłowie z klubu Ch. D., NPR. i katolicy z klubu niemieckiego stawili wniosek, aby 950 000 zł., uchwalonych swego czasu przez Sejm jako pożyczka, zamieniono na bezzwrotną subwencję na budowę Katedry. Nie znalazło to łaski w oczach socjalistów, którzy wysłali na trybunę pół przytomnego posła Rumfelda z żądaniem odroczenia tego wniosku. W brutalny, niegodny Sejmu sposób Rumfeld atakował posła ks. Brzuskę i dowodził, że katedra jest niepotrzebna a popisywał się demagogią, żądając przeznaczenia tej sumy na bezrobotnych i uchodźców. Nauczkę dał mu pos. Korfanty i to tak dobitna, że pp. socjaliści niemal ze skóry nie wyskoczyli. Sejm śląski dla bezrobotnych, biednych i uchodźców uczynił wszystko, co było w jego siłach, a ustawowo jest obowiązkiem rządu centralnego troszczyć się o bezrobotnych i uchodźców. Ten rząd obecny sanatorów socjaliści pomogli powołać do życia przez rozlew krwi bratniej na ulicach Warszawy. W tym rządzie 2 socjalistów zasiada: Moraczewski i Jurkiewicz. Za czasów rządu tego bezrobocie na Śląsku znówu rośnie, chleb kosztuje 70 groszy, a trochę uchodźców dostało marne zapomogi, ale tylko ci, co duszę zapisali uzdrawiaczom, reszta zaś dostała obietnicę. Dla ludności katolickiej sprawa budowy katedry jest sprawą pilną i świętą i dlatego pochwali ona uchwalenie przez Sejm subwencji na rzecz budowy katedry. Socjaliści tylko drobną część naszej ludności stanowią i panami tu nigdy nie będą. Nie pomogły krzyki socjalistyczne, Sejm postąpił olbrzymią większością w myśl wnioskodawców.

Pod koniec posiedzenia odbyła się dyskusja nad odpowiedzią p. wojewody na interpelację posłów z klubu Ch. D. w sprawie napadów terrorystycznych i rozbijania wieców przez niektóre rozwydrzone jednostki z Związku Powstańców Śląskich. P. wojewoda w swej odpowiedzi zbagatelizował sprawę, wychwalał Związek Powstańców Śląskich i oświadczył, że z swej przynależności do tej organizacji jest dumny. Odpowiedź p. wojewody rozebrał i należycie ocenił pos. Korfanty, stwierdzając, że napady dokonywane przez tę organizację, nie są wypadkami sporadycznymi, ale jest ich cała litanja. Ludzie, stojący blisko p. wojewody a należący do władz tego związku, jak p. Witczak urządzają z karabinami w ręku formalne polowania na swych współobywateli. Te zajęcia nie są należycie karane. Ida one z góry. Popisywali się w tym kierunku tacy panowie, jak Kula i Fojkis. Działali ostatnio w Chorzowie, gdy tyralierka szturmowała salę, w której miało się odbyć zebranie za zaproszeniami. Wiemy wszyscy,

kim jest p. Fojkis. Niedawno jeszcze rozbijał Związek Powstańców Śląskich.

Fojkis traci zupełnie równowagę, krzyczy i hałasuje. Z ostatniej ławy biegnie naprzd i zajmuje wśród powszechnej wesołości miejsce bawiącego w Marienbadzie Biniszkiwicza.

— Doskonale Pan robisz, boś Pan kazał swoim powstańcom swego czasu pomieścić Bytkowem a Mysłowicami Biniszkiwicza zdykować spodnie i wymierzyć chłostę.

Sala kładzie się po prostu ze śmiechu.

— Lepszych rzeczy Pan jeszcze dokonywał. Pomagał Pan swego czasu prokuratorowi przy sądzie katowickim w śledzeniu zamachowców wśród Związku Powstańców Śląskich i utrzymywał Pan kilku agentów, którzy tych zbrodniarzy śledzili.

Krzyczącego Fojkisa marszałek poprzednio już 2 razy powołał do porządku za nieprzystojne zachowywanie się. Teraz Fojkis wpada wprost w białą gorączkę. Rzuca się na trybunę i urywa jej górną część. Marszałek wyklucza go na miesiąc z posiedzeń.

Posł Korfanty mówi: — To jest okaz godny ciemnych jednostek z Związku Powstańców Śląskich.

Gdyby Związek Powstańców Śląskich pielegnował tylko tradycje powstańcze, część dla przelanej za wolność krwi, gdyby zajmował się wychowaniem fizycznym i moralnym swych członków, byłby organizacją pochwały godną. Nasamprzód do tego związku należy wielu, co powstań nie widziało, a co gorsza, wkradły się do niego szumowiny i męty społeczne, dokazujące systematycznie zbrodni, wyrządzających interesom państwowym w kraju wielką szkodę a podważających powagę państwa w oczach zagranicy. P. wojewoda ma obowiązek oczyścić związek z tych zbrodniczych żywiołów; ogromna większość członków składa się z ludzi uczciwych i porządných, po oczyszczeniu Związku z zbrodniarzy kraj się uspokoi, a państwo nie będzie ponosiło szkody. Kończy mówca złożeniem wniosku o nieprzyjęcie do wiadomości odpowiedzi p. wojewody i wybraniu specjalnej komisji, któraby zbadała akty teroru i nadużyć popełnianych przez zbrodnicze jednostki Związku Powstańców Śląskich.

Rezolucje te zostały przyjęte wielką większością. Podkreślić należy, że nikt nie miał odwagi głosować przeciw tym rezolucjom. Socjaliści uciekli z sali przed głosowaniem.

P. wojewoda otrzymał więc wotum nieufności od Sejmu. Ani jeden głos nie podniósł się w Sejmie w jego obronie.

\*\*\*

Na pierwszym punkcie obrad stał projekt ustawy o zniesieniu niemieckiej ustawy od kapitałów i rent a zaprowadzenie analogicznej ustawy polskiej. Referował poseł Janicki. Sejm przyjął ustawę w

drugim i trzecim czytaniu według uchwały Komisji Budżetowej.

Jako drugi punkt był wniosek klubu niemieckiego, domagający się zniesienia ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Wniosek upadł, dzięki klubom Ch. D. i NPR. oraz kilku dżikom.

Jako trzeci punkt była nowela do ustawy o kredytach budowlanych dla spółdzielni mieszkaniowych. Po przyjęciu projektu w drugim czytaniu przesłano go ponownie do Komisji Prawniczej.

Na czwartym miejscu stała nowela do ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym. Referował poseł Kędzior. Mówca podnosi, że sezon budowlany już się zaczął i czas najwyższy, ażeby przystąpić do udzielania kredytów. Niemcy i socjaliści jednak uporczywie domagali się ponownego odesłania do Komisji Prawniczej. Motywów tych absolutnie społeczeństwo polskie nie zrozumie.

Dzięki kilku innym posłom sprawę przekazano ponownie do Komisji Prawniczej.

Wniosek wszystkich klubów z wyjątkiem PPS. o umorzenie kredytów na budowę katedry Śl. w wysokości 950.000 zł. przyjęto w pierwszym czytaniu i przekazano Komisji Budżetowej.

W sprawie odpowiedzi p. Wojewody na interpelację klubu Ch. D. w sprawie aktów teroru w województwie Śląskiem przemawiał poseł Korfanty.

W toku przemówienia poseł Fojkis (sanacja) rzucił się na trybunę, z której przemawiał poseł Korfanty i rozbił jej wierzchnią nadstawkę, która zgruchotała spadła na ziemię. Marszałek wykluczył natychmiast posła Fojkisa na 1 miesiąc z posiedzeń Sejmu, a woźni wyprowadził go z sali na ganek.

Postępek Fojkisa cała Izba przyjęła z wielkim oburzeniem, gdyż w Sejmie Śl. dotychczas podobnego wypadku nigdy nie było. Nie stałoby się też było i teraz, gdyby nie było „sanacji“.

Posł Korfanty przemawiał potem dalej, wskazując na przykładzie posła Fojkisa, do czego prowadzą metody nieuszanowania praw i ustaw.

Wreszcie uchwalono przedłożony przez posła Korfante następujący wniosek:

Sejm nie przyjmuje do wiadomości odpowiedzi p. wojewody z dnia 2-go maja br. na interpelację posłów z klubu Ch. D. w sprawie aktów terrorystycznych, dokonywanych przez niektórych członków Związku Powstańców Śląskich.

Sejm wybiera komisję specjalną, złożoną z siedmiu członków w myśl art. 55, regulaminu, która zbada wszystkie wypadki teroru i zda sprawę Sejmowi w ciągu 6 tygodni.

## DONIOSŁOŚĆ POWZIĘTEJ UCHWAŁY.

Po omówieniu przez prezesa Korfante go odpowiedzi wojewody na wniesioną in-

terpelację na wniosek klubu Ch. D. Sejm śląski uchwalił poruczyć zbadanie wszelkich aktów teroru specjalnej komisji, która w myśl regulaminu jest wyposażona w daleko idące pełnomocnictwa dla ustalenia istotnej prawdy.

Ta uchwała Sejmu śląskiego posiada dużą doniosłość a to zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej.

W polityce wewnętrznej doniosłość jej polega na tem, że Sejm śląski, czując się w granicach swej kompetencji stróżem praworządności na Śląsku, wziął w dniu wczorajszym we własne ręce zbadanie przebiegu wypadków, a tem samem zadokumentował, że pragnie wyświeślenia prawdy. — że zażąda ukarania winnych, jeśli winy zostaną stwierdzone, — że praworządność ceni ponad wszystko i że potrafi nad nią w decydującym momencie czuwać.

W zakresie zaś polityki zagranicznej uchwała Sejmu śląskiego posiada nie mniejszą doniosłość: instancjom zagranicznym bowiem, które z rzekomych czy prawdziwych wypadków, związanych z wyborami w Rybniku pragnęły ukuć taran przeciwko Polsce i jej dobrej sławie, uchwała Sejmu śląskiego powiada mocną: „Połonia fara da se, (Polska sama zrobi porządek); — niepotrzebne jest wtrącanie się instancji zagranicznych, my sami bowiem na Śląsku przez własne instancje, pochodzące z wyboru ludności zbadamy prawdziwość czy nieprawdziwość oskarżeń i winnych oddamy w ręce sprawiedliwości. Nikt w tych warunkach, ani ta mniejszość niemiecka, która najchętniej przedstawia się jako specjalnie uciskana — nie może dziś powiedzieć, że od rzekomego czy prawdziwego teroru niema już na Śląsku ucieczki. — chyba przed forum Ligi Narodów.

Uchwalenie wniosku polskiego o powołaniu specjalnej komisji sejmowej tem samem odcieło drogę klubowi niemieckiemu do przeniesienia demonstracyjnej akcji przezeń zamierzonej na płaszczyznę zagadnień polityki zagranicznej. Klub niemiecki też to zrozumiał i po pewnem wahaniu, ze swego nagłego wniosku coinał pierwsze dwa punkty, dotyczące urzędników oraz zgodził się na przekazanie punktu trzeciego, dotyczącego wyborów w Rybniku — jako materiał do komisji przez Sejm z inicjatywy polskiej już poprzednio powołanej. W ten sposób wykroczenia przeciw Niemcom znalazły uwzględnienie w ogólnem zbadaniu teroru, skierowanego i przeciw Polakom.

Poczucie ważności uchwały było wśród posłów tak głębokie, że przeciwko uchwałę w głosowaniu nie podniósł się ani jeden głos: trzech posłów powstrzymało się od głosowania, socjaliści zaś, nie chcąc przeciwstawić się legalnemu żądaniu Sejmu, a zarazem nie chcąc ściągnąć na siebie pozorów, że głosując za zbadaniem podniesionych oskarżeń, zwracają się przeciw rządowi — wynieśli się dyskretnie z sali.

MICHEL ZEVACO

## Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN).

227)

W pewnym momencie twarz jednego ze słujących wydała jej się wzbudzająca zaufanie. Skinięła na niego i stanawszy z nim w niszy okiennej poza firanką, zapytała:

— Przyjacielu! Czy wie pan, gdzie są apartamenty księżny d'Ancre?

— Naturalnie, pani! Należę do służby księżnej.

— Doskonale, mój przyjacielu! Czy może mnie pan zaprowadzić tam?

— Z przyjemnością, pani!

— Ale chciałabym się tam dostać w sekrecie, żeby nikt nie wiedział o tem, nawet sama księżna.

— To niemożliwe, pani!

— Dlaczego? Jestem pewna, że gdyby pan chciał, mógłby pan łatwo spełnić moje życzenie. Powiem panu, o co mi chodzi. Księżna d'Ancre posiada specjalny róż do policzków, który stanowi jej sekret. Mój przyjacielu, zaprowadź mnie do ubieralni swej pani!

— Nie mogę, pani! Byłbym za to wypędzony.

— Czy to byłoby tak wielkie nieszczęście?

— Nieszczęście? Musi pani wiedzieć, że zarabiam 800 liwrow rocznie i mogę z nich zaoszczędzić 600. W ten sposób zaoszczędziłem już 4 tysiące. W ciągu dziesięciu lat będę mógł odejść stąd

z dziesięcioma tysiącami w kieszeni, kupić jakiś sklepik i żyć jak mieszczanin paryski. Wobec tego niech pani się nie dziwi, że nie mogę za jakieś 10, a nawet 20 pistolów napiwku, które mi pani oferuje za tę przysługę, zdradzać tajemnic mojej pani. Marion obierała rękami uchwyciła za bogaty naszyjnik, który zdobił jej szyję i pociągnęła silnie: na szyi ukazało się kilka kropel krwi, lecz naszyjnik pękł.

— Masz! Weź to!

Służący otworzył szeroko zdziwione oczy, ujrawszy wspaniałą podwójną sznur perł, niezwykłych tak co do swej wielkości, jak i blasku.

— Jest to warte znacznie więcej, lecz każdy żyd-jubiler, do którego zamiesiesz to, da ci za te perły conajmniej ośmdziesiąt tysięcy liwrow.

Służący, z czołem pokrytem potem, z oczami wyskakującymi z orbit, oddychał głęboko i chwiał się na nogach.

— Bierz to, głupcze i prowadź mnie!

Służący jęknął, schwycił naszyjnik, schował go do kieszeni i rzucając wokół siebie spojrzeniem załkniętym, szepnął, szcękając zębami:

— Proszę iść za mną o parę kroków.

Po pół godzinie rozmaitych ewolucji, które napełniły Marion podziwem, służący niezauważony przez nikogo i nie wzbudzając żadnych podejrzeń, wszedł do kurytarza, do którego wsunęła się za nim nieodstępna jak cień Marion. Był to tajemny kurytarz, z którego korzystali tylko Leonora i Concini.

Przy końcu tego kurytarza — szepnął służący — jest ubieralnia księżnej.

— A czy nie ryzykuje, że wpadnę tam na jakąś służącą?

— Nie! Nikt nie ma prawa wchodzić do pokojów księżnej, gdy księżnej niema w ubieralni.

Marion zadrżała. Kim była ta księżna d'Ancre, która zabezpieczała w taki sposób swoje tajemnice? Co za tajemnice muszą się ukrywać w tym pokoju?

— A drzwi? Czy drzwi będą otwarte?

— Powinny być otwarte, gdyż nikomu nie wolno chodzić po tym kurytarzu.

— Dobrze! — myślała Marion. — Zdaje mi się, że ty nie jesteś tutaj po raz pierwszy!

Przeszła szybko kurytarz i otworzywszy drzwi wskazane, znalazła się w obszernym pokoju, którego eleganckie urządzenie, pomimo woli napełniła ją podziwem. Po lewej stronie wielkiego stołu, zastawionego przyborami do toalety, były drzwi, otwarte, przez które Marion ujrzała wspaniałą sypanię, prawdopodobnie Leonory. Przez chwilę zawałała się, gdzie wybrać sobie pozycję: w sypani czy w ubieralni, zdecydowała się jednak na ubieralnię, gdzie ukryła się za olbrzymim lustrem weneckim, stojącym na środku stołu. Nie odczuwała żadnego strachu; działała jak we śnie; w głowie jej brzmiały ciągle jeszcze straszne słowa, które usłyszała, słowa wypowiedziane przez damę w czerwonej masce.

Rozejrzała się wokoło i zauważyła z drugiej strony pokoju olbrzymią szafę, w której może byłoby lepiej ukryć się. Chciała już zmienić miejsce, gdy nagle zamarła... W sąsiednim pokoju, w sypani Leonory usłyszała lekki szelest, jaki sprawiają jedwabne materje oraz odgłos lekkich kroków. Marion zbłądła. Krew nabiegła jej do serca.

C. d. n.



## Życie i praca ludności w poszczególnych dzielnicach Polski.

Chcąc chociażby pobieżnie zapoznać się z bogactwem, jakie przedstawiają dla państwa polskiego poszczególne dzielnice kraju, trzeba przedewszystkiem mieć na uwadze obszar i zaludnienie danych województw.

Pod względem administracyjnym Polska podzielona jest na 16 województw. Te województwa, zależnie od swego położenia geograficznego oraz dawnego ustroju prawnego i politycznego skupiono w większe dzielnice i nazwano województwami wschodnimi, centralnymi, południowymi i zachodnimi.

Do wschodnich zalicza się następujące województwa: Wileńskie, Nowogrodzkie, Połесьkie i Wołyńskie; do centralnych należą: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Białostockie i Lubelskie; do południowych: Krakowskie, Lwowskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie; do zachodnich zaś: Pomorskie, Wielkopolskie i Śląskie.

Cztery województwa wschodnie zajmują obszar 122.450 km. kwadratowych i liczą okragle 4.200.000 ludności, czyli 15 procent wszystkich mieszkańców kraju. Pięć województw centralnych posiada 137.880 km. kwadratowych przestrzeni, oraz 10.500.000 czyli 38 proc. ogólnej liczby mieszkańców. Województwa południowe obejmują 79.100 km. kwadratowych ziemi z ludnością 7.550.000 dusz czyli 27,5 proc. Województwa zachodnie zajmują 47.220 km. kwadratowych obszar ziemi i liczą 4.100.000 czyli 15 procent ogólnej liczby mieszkańców. Miasto Warszawa liczy okragle 960.000 dusz, czyli 4 proc. mieszkańców kraju. Oprócz tego województw posiadamy okragle 310.000.

Powiatów posiadają: województwa wschodnie 34, centralne 88, południowe 85, zachodnie 66. Miasta i miasteczka polskie rozłożone są następująco: w województwach wschodnich 77, w centralnych 209, w południowych 174, a w zachodnich 165. Razem więc jest w Polsce 625 miast i miasteczek. Wszystkich gmin wiejskich jest natomiast 12.627, w tem w województwach wschodnich 422 gminy, w województwach centralnych 1246, w województwach południowych 6101, a w województwach zachodnich 4811 gmin. Największą liczbę miast, jakoteż i gmin wiejskich liczy województwo Poznańskie. Posiada bowiem 118 czyli 19 procent miast i miasteczek w Polsce, oraz 3041 czyli 24 proc. wszystkich gmin wiejskich. Natomiast najmniej miast i gmin wiejskich posiada województwo Nowogrodzkie: 15 miast, czyli przeszło 2 proc., zaś gmin wiejskich 95, czyli niecały jeden procent (0,7 proc.). Natomiast największą ilość wielkich gmin wiejskich posiada województwo Śląskie. Najrzadziej zaludnionem jest województwo Połесьkie. Przypada tam na 1 km. kwadratowy klm. zaledwie 21 mieszkańców. Natomiast najgęściej zaludnionem jest województwo Śląskie, gdzie na 1 klm. kwadratowy przypada aż 266 mieszkańców.

Mając tak przed sobą ułożony obraz kraju i jego mieszkańców, łatwiej możemy obserwować poszczególne zjawiska gospodarcze i społeczne oraz urabiać sobie zdanie co do wartości poszczególnych dzielnic.

Weźmy teraz np. kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe. Z końcem ubiegłego roku posiadaliśmy ich w Polsce razem 195 i to: 1 Pocztaową Kasę Oszczędności (P. K. O.) 115 kas oszczędności i 79 Spółdzielni kredytowych. Na poszczególne dzielnice kraju przypadało: na województwa centralne 47 kas z wkładami oszczędnościowymi 11.412.000 zł.; na województwa wschodnie 11 kas z oszczędnościami w sumie 463.000 zł.; na województwa zachodnie 83 kasy z sumą oszczędności 15.954.000 zł.; na województwa południowe 53 kasy z oszczędnościami w wysokości 32.690.000 zł.

Na jednego obywatela przypadało zatem: w centralnych łącznie z Warszawą 1 zł. oszczędności, w województwach wschodnich 10 groszy, zachodnich 4 zł., a w południowych 4,25 zł.

Weźmy teraz zdrowotność poszczególnych dzielnic. Na choroby zakaźne, jak dur brzuszny, orzłukowy, czerwone, odrę itp. zachorowało w lutym br. w poszczególnych dzielnicach kraju: w województwach centralnych 853 osoby, wschodnich 315 zachodnich 249, południowych 80 ludzi. Na 1 milion ludności przypadało zatem: chorych zakaźnych: w wo-

jewództwach centralnych 75, wschodnich 75, zachodnich 60, południowych 97. Przypuszczając przytem należy, że nie wszystkie zakaźne choroby na kresach wschodnich bywają przez władze rejestrowane. Procentualny więc udział tych chorób w województwach wschodnich jest bezspornie większy od zestawienia urzędowego.

Szkolnictwo powszechne w poszczególnych dzielnicach przedstawia się, jak następuje:

Na 3.941.900 dzieci w wieku szkolnym w roku szkolnym 1925/26 uczęszczało w całym państwie do szkół powszechnych 3.348.743, czyli 85 proc. wszystkich dzieci. Z tego w województwach centralnych 84,9 proc. wszystkich dzieci w wieku szkolnym, w województwach wschodnich 64,5 proc. dzieci; w wojew. zachodnich 99,3 proc. dzieci; w województwach południowych 91,2 proc. dzieci w wieku szkolnym.

Z tych trzech różnego rodzaju porównań widzimy, że państwo nasze czeka jeszcze bardzo wielka praca, ażeby zatrzeć te różnice, jakie wywołała nasza niewola. Jednakowoż niwelowanie różnic dzielnicowych nie może dźić się z krzywdą tych dzielnic, które dziś w początkach istnienia tego państwa, bo państwo w głównej mierze żywią i utrzymują.

St. J.

### Królewski pocałunek.



W tych dniach upłynęło 25-lecie rządów 41-letniego króla hiszpańskiego Alfonsa XIII. W związku z tem rozdał król cały szereg odznaczeń. Na obrazku wi-

dzimy króla, który całuje bohaterskiego oficera na znak specjalnego wyróżnienia za bohaterskie walki w Maroku.

## Z sali sądowej w Katowicach.

### Z SADU DLA NIELETNICH

Ładny początek. W Nowej Wsi u nauczycielki, p. Tomickówny, służyła 14 letnia Gertruda Szusteczko. Nauczycielka powierzyła jej prowadzenie całego swego gospodarstwa, do wierzala jej, gdyż dziewczynka służywała jej jeszcze, gdy chodziła do szkoły. Po ukończeniu szkoły dziewczynka pozostała u nauczycielki w charakterze stałej służalcej i nawet mieszkała u niej. Po dwuletniej służbie nauczycielka zauważyła kilkakrotnie, że giną jej pieniądze z szafki. Z początku brakowało po kilka złotych, lecz następnie zaczęły ginać większe sumy. Raz zginęło około 15 złotych, innym razem około 40 złotych, raz 25 złotych. Za każdym razem nauczycielka jednak nie chciała podejrzewać służalcej. Podejrzewała raczej, że pieniądze kradną jej koleżanki, które odwiedzały Gertrudę. Tymczasem zaczęły ginać pieniądze i rzeczy innych nauczycielki, zamieszkałych w tejże szkole. Raz zginęła bielizna z kosza innej nauczycielki, a p. Tomickównie zabrano pierze z pierzyny. Zameldowano o tem policji. Przy tej sposobności wyjaśniono się, że Gertruda popełniła większą kradzież u niejakiemu Wypiora, rolnika w Nowej Wsi, do którego chodziła codziennie po mleko dla nauczycielki i z którego córka kolegowala. Tam skradła z szafy 1120 złotych. Dziwna rzecz, że krewni i znajomi dziewczyny, widzieli często u niej pieniądze i nawet sami nieraz korzystali z jej hojności, a jednak nie zwrócili na to uwagi skąd taka mała dziewczynka ma pieniądze.

Niejaki Bogusław Wieczorkiewicz, 17 letni młodzieniec z Katowic w ubiegłym roku, mając ubranie nieco zniszczone, wcale się tem nie przejmował. Pewnego dnia udał się do Siemianowic, gdzie pomiędzy innymi wstąpił do znajomego swego, nauczyciela Piotra Mroza. Zabawiając się z nim do późnej godziny, poprosił go o przenocowanie. Nauczyciel zgodził się, a na drugi dzień, pozostawiając go w mieszkaniu jeszcze śpiącego, udał się na lekcje. Po powrocie skonstatował, że znajomego już nie ma, a razem z nim ułotniło się jego najlepsze ubranie, płaszcz i rękawiczki. Na stole zauważył jednak bilecik, gdzie było napisane, że

Na rozprawie sądowej dnia 24 maja b. r. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżona przyznając się z płaczem do winy Twierdzi, że pieniądze zabrała i użyła na zakup różnych blachostek i rozdawała innym. Pewnego dnia wzięła razem z Elżbietą Gruczykówną z szafy 15 złotych i dała koleżance 7 złotych. Gruczykówna zaprzecza jednak, aby kradła razem z nią pieniądze z szafy, przyznaje jednak, że dawała jej nieraz Gertruda drobne pieniądze. Bratowa Gertrudy, Klara Szusteczko, też nie wiedziała, że pieniądze w kwocie 40 złotych, jakie raz dostała od Gertrudy, pochodzą z kradzieży, przeciwnie powiedziała jej, że pieniądze te pożyczyla od nauczycielki. Emilia Zbrojowa z Nowej Wsi też pożyczyla od Gertrudy pieniądze, ale myślała, że te pieniądze dała jej matka. Honakowa i Studnikowa przechowywały jej płótno, lecz nie wiedziały, że pochodzi ono z kradzieży.

Sąd po naradzie uznał oskarżoną winną kradzieży w 6 wypadkach i skazał ją na dwa miesiące więzienia łącznej kary, a to z powodu tego, że nie była ona dotąd karana i uwzględniając jej młody wiek, sąd, chcąc dać jej możność do poprawienia się, zarządził warunkowe odroczenie kary. Osk. Klarę Szusteczko i Emilję Zbrojową skazano na 3 dni więzienia z zamianą na 15 złotych grzywny. Osk. Honakową i Studnikową skazano na 10 złotych grzywny lub po 2 dni więzienia. Oskarżonej Elżbiecie Gruczykównie udzielono nagany.

### NOWY SPOSÓB UBIERANIA SIĘ.

Wieczorkiewicz „pożyczył” sobie ubranie, gdyż ma bardzo ważną wizytę, obiecuje jednak zwrócić ubranie na drugi dzień. Napróżno czekał nauczyciel znajomego swego na drugi dzień i ostatecznie udał się do policji. Policja zdążyła odebrać ubranie, lecz płaszcz już nie odebrała, gdyż Wieczorkiewicz już go nie miał. Sąd po naradzie uznał go winnym kradzieży i skazał na 10 dni więzienia z zamianą na 30 złotych grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Oskarżonemu uwzględniono, że dotąd nie był karany.

Wukas.

## Zjazd Chrześ. Zjednoczenia Zaw. Okręgu Poznańskiego.

(Połączenie okręgów.)

22 maja 1927 r. w sali Królowej Jadwigi w Poznaniu odbył się 4-ty zjazd delegatów Chrześ. Związków Zawodowych pod przewodnictwem p. posła Frackowiaka. Członkowie zarządu oraz sekr. związkowy zdawali sprawozdanie ze swej działalności. Nad sprawozdaniem toczyła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos delegaci z prowincji. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum.

Referat „O znaczeniu i historii Związków Chrześcijańskich”, oraz o połączeniu się poszczególnych okręgów i centrali wygłosił p. poseł Sosiński ze Śląska, witany owacyjnie przez uczestników zjazdu.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wszyscy mówcy podkreślili doniosłość i wielkie znaczenie, jakie przez połączenie się odniesie Chrześ. Zjedn. Zaw. Następnie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zjazd delegatów, wysłuchawszy referatu p. posła Sosińskiego zgadza się na połączenie Okręgu Poznańskiego z centralą Chrześ. Związków Zaw. w Katowicach oraz upoważnia zarząd główny w Poznaniu do wykonania tej uchwały w jaknajkrótszym czasie”.

Uchwalono nadto wysłać telegram hołdowniczy do ks. Arcybiskupa Prymasa dra Hlonda.

W zjeździe brali także udział i przemawiali p. poseł Marciniać jako prezes wojewódzki Chrześ. Demokr. i p. poseł Bigoński jako członek zarządu Ch. Z. Z. w Bydgoszczy.

Do zarządu okręgowego wybrano p. posła Frackowiaka (prezes), Wacława Viertla (zastępca prezesa), Marjana Kmiecika (sekretarz), Ignacego Rynkowskiego (zastępca sekr.), Marcina Koralewskiego (skarbnik). Na dalszych członków zarządu — p. Ratajczaka z Ostrowa, Miśkiewicz z Gniezna, Błaszczaka z Małego Wysocka i Mikołajczaka z Poznania.

Do komisji rewizyjnej: pp. Woźniaka, Guzalka, i Stachowskiego z Poznania. Sekretarzem generalnym jest p. Breskiński.

Na zakończenie podziękował przewodniczący uczestnikom zjazdu oraz p. posłowi Sosińskiemu za podjęty trud i wytrwanie w obradach, przyrzekając uczciwą i rzetelną pracę dla dobra organizacji o chrześcijańskiej ideologii, mającej na celu pożytek dla kościoła, państwa i narodu.

## Ze stowarzyszeń.

### \* Z ruchu Stron. Chrześ. Demokracji.

Rydultowy: Wiec Ch. Dem. odbędzie się w czwartek, święto Wniebowstąpienia P. J. o godz. 11 w sali p. Palki. Referent p. poseł Janicki z Katowic.

Bogucice: Zebranie miesięczne 26 bm. święto Wniebowstąpienia o godz. 13,30 w sali p. Okonia. Referent p. Gacek.

### \* Z ruchu Chrześ. Zw. Zaw.

Związek Metalowców. Oddział Welnowiec I urządził dnia 25 b. m. zebranie miesięczne w sali p. Jaworskiego o godz. 5 po poł. Ref. p. Musiol.

Oddział Dąbrowa Górnicza urządził dnia 26 zebranie w sali kina „Komet” o godz. 10 przed poł. Ref. p. poseł Puchalka.

### Związek Górników.

Oddział Brzeszcze urządził dnia 26 b. m. zebranie w sali „Kółko rolnicze” o godz. 15,30. Ref. p. Pysz.

Posiedzenie Kartelu Związków Chrześcijańskich Górników i Metalowców odbędzie się dnia 26 o godz. 10 przed poł. w biurach Ch. Z. Z.

Kartel miejscowy w Siemianowicach urządził dnia 26 b. m. zebranie wspólne wszystkich oddziałów poszczególnych Związków skartelizowanych w Ch. Z. Z. o godz. 3 po poł. w sali „Pod dwiema lipami”. Ref. posłowie na Sejm Warszawski i Sekretarz Generalny Ch. Z. Z. Wstęp za wylegitymowaniem się kwitariuszem.

\* Zebranie Tow. Śpiewu w Świętochłowicach.

W czwartek 26 bm. po południu o godz. 4 odbędzie się w sali p. Fornera zebranie Tow. śpiewu im. Moniuszki.

## Margines.

### DZISIEJSZA WIOSNA?

(Wyznanie.)

Mam małą brataniczkę —  
(Zosia się nazywa) —  
Wczoraj pyta mnie: — Powiedz mi, stryliku-Jotesie, co to jest owa Wiosna —  
— to rozpacz prawdziwa —  
słyszec naokół o czemś,  
o czem nic nie wie się?

Odpowiadam Zosińce:  
— Widzisz Zosiu mała, wiosna jest porą roku, w której kwiaty rosną, w której słonko rozkosznie kwitnie ziemia cała i pactwo na gałązkach nuci pieśń radosną...

Wiosna — to pora dziwna i cudowna taka, w której błogość i szczęście do serc ludzkich dzwoni, w której człek każdy chciałby posłać skrzydła ptaka, by w słońca blasku błąd ponad ruiną błoni.

Wiosna to samo słońce, to klomb róż wspaniały, to radość, ciepło, szczęście, błogość nieskończona, to wróżka, która uczy kochać ideały i człowieka przybliża do aniołów grona...

Nagle Zosia mi przerwie: — A gdzież są dowody, że to prawda? Czy wiosna była twym udziałem? — Była, Zosińko, była, gdyś... jeszcze był młody... A potem... potem w książkach o wiosnie czytałem...

Jotes.

**WYK**  
Optyk Dyplom.  
Katowice  
ul. św. Jana 13

**Okulary**  
w doskonałym  
opiecznieniu i technicznym wykonaniu

**Binokle**



# Przy otwartej scenie i za kulisami.

PO MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Od 4 maja do poniedziałku 23 bm. toczyły się w Genewie obrady światowej konferencji gospodarczej. Nie można powiedzieć, żeby obrady te, do których przywiązano od roku już tyle nadziei, opanowały w zupełności uwagę świata. Wprawdzie przyjazd delegacji sowieckiej podniósł na początku obrady te do „godności” — pierwszorzędnej sensacji, wkrótce jednak została ona zdystansowana przez tragiczne przepadnięcie Nungessera i Colliego, potem rewizję, przedsięwziętą w „Arcosie”, wizytę Doumergue’a w Londynie i wreszcie sknockoutowana bezapelacyjnie przez Lindbergha.

A jednak... Zagadnienia, jakie na konferencji poruszono, rezolucje, które w mozolnym trudzie, przy zastosowaniu całego kunsztu dyplomatycznego, mniej lub więcej jednogłośnie pouchwalano — są palące w najwyższym stopniu i od takiego, lub innego ich nie — omówienia, lecz załatwienia — zależy w ogromnej mierze przyszłość Europy, kierunek, w jakim potoczą się dzieje ludzkości...

Rozstrzygnięto też całokształt położenia gospodarczego świata wszechstronnie, starły się zdania apostołów kartelizacji, nadzoru nad kartelami, głosicieli zasad wolnego handlu, nie mówiąc już o przedstawicielach Sowietów, którzy za wszelką cenę przepierać chcieli rezolucję, mającą stwierdzić możliwość współdziałania ustrojów kapitalistycznych z sowieckim, co więcej — równorzędność jego pod względem racjonalności z dotychczasowymi liberalnymi i wolnohandlowymi. Podzielono konferencję na trzy grupy, na przemysłową, handlową i rolniczą, komisyje te wyłoniły z siebie szereg podkomisyj, wygłoszono mnóstwo mów, uzgodniano tezy, łagodzone spory, głośkano enfant terrible konferencji — bolszewików i ukoronowano dzieło uchwaleniem ogólnych rezolucyj.

Najważniejsza z nich zmierza, choć tego nie mówi wprost, do stworzenia stałego ciała międzynarodowego z ramienia Ligi Narodów na wzór Wszechświatowego Urzędu Pracy. Rezolucja ta podkreśla swoje uznanie dla dzieła dokonanego przez organizację gospodarczą Ligi Narodów i wyraża przekonanie, że poprawa sytuacji gospodarczej zależeć będzie od wykonania uchwalonych na konferencji zasad. Konferencja zwraca uwagę Ligi Narodów na wielkie znaczenie komitetu przygotowawczego, który wykazał znakomite rezultaty w przygotowaniu Międzynarodowej konferencji gospodarczej...

W jakim kierunku te wskazania idą? Uznano za rzecz pożądaną kartelizację, za czym opowiadał się głównie Louchet „ojciec konferencji”, a przeciw czemu pracował „freetradysta” Balfour, co ze swej strony starali się również zmodyfikować przedstawiciele zrzeszeń robotniczych, więc przede wszystkim Francuz Jouhaux w sensie poddania karteli dozoru Międzynarodowego instytutu kontrolnego z ramienia Ligi Narodów. Szły z tem równoległe żądania angielskich syndykalistów zawarte w memorjałach wystosowanych na konferencję. Postawiono dążyć do usunięcia stopniowego barier celnych, uniemożliwienia dumpingu i t. p.... Wszystko zagadnienia drażliwe, sięgające rdzenia istnienia niejednego ustroju gospodarczego, bytu niejednego przemysłu, który żyć może li tylko dzięki polityce neomerkantylnej, protekcjonizmu, lecz niemielić żyć musi, by żyć tysiące czy miliony...

Ważniejsze jednak od rokowań urzędowych były, jak zwykle w Genewie, zakulisowe. Tu główną rolę odgrywali przede wszystkim bolszewicy, których wysłannicy Obolenski i Sokolnikow starali się za wszelką cenę zdobyć dla Rosji — kredyty. Rokowania Moskwy z Francją idą opornie, zerwanie stosunków z Anglią wisiało na włosku, ale do Genewy przybyli — Amerykanie! I oto przez całe trzy tygodnie trwania konferencji nie ustawały pogłoski o tajnych i podobno daleko zaawansowanych rokowaniach kapitalistów amerykańskich z przedstawicielami skrajnego etatyzmu i zmonopolizowania życia gospodarczego, — z bolsze-

wikami. Chodziłoby podobno głównie o koncesje naftowe w Embie i w Maikopie przy ominięciu Baku i Grosny...

Mówią o tem, że rewizja w „Arcosie” była właśnie wynikiem obaw w Anglii, co do możliwości udania się kombinacji sowiecko-amerykańskiej i chęcią dostarczenia światu cywilizowanemu jeszcze jednego dowodu niemożliwości lojalnego współdziałania z Sowietami, które dążą do zniszczenia obecnych ustrojów kapitalistycznych każdą drogą i za wszelką cenę. Anglia zerwała ostatecznie stosunki z Z. S. S. R-em. Co uczyni Ameryka?...

To jedno konferencja podkreśliła raz jeszcze, że obecny stan gospodar-

czy Europy jest zły, że konieczne jest współdziałanie wszystkich ze wszystkimi, że bez napływu kapitału przedewszystkiem z Ameryki do Europy przysilenie przybrać może formy jeszcze ostrzejsze i chroniczne, że wreszcie gwałtowne wprowadzenie zasad wolnego handlu sprowadziłoby nie poprawę, ale jeszcze większy rozstrój.

Oczywiście, że wszyscy też zgodzili się teoretycznie i we własnym tylko imieniu z ostatecznymi wywodami zarówno „pacyfistów” n. p. Casella, jak i Louchera, którzy podkreślali konieczność pacyfikacji świata i propagowania idei jedności gospodarczej oraz porozumienia międzynarodowego w duchu utrzymywania pokoju świata. Zgoda ta jest, doprawdy, budująca — oby tylko wytrzymała próbę — życia...

W. K.

## Stadion olimpijski w Amsterdamie.



Książę małżonek królowej holenderskiej Henryk (X) bierze udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod bramę maratońską nowego stadionu olimp.

## Głosy prasy.

Żałosny koniec rządowo-sanacyjnych igraszek.

Motto: „Póty dżban wodę nosi, aż się ucho urwie” albo „nosił wilk, ponieśli i wilka”...

Ostateczne obliczenia oddanych głosów podczas wyborów do Rady miejskiej w Warszawie zostały ukończone i prasa wszystkich odcieni w swych wstępnych artykułach stara się wyciągnąć z nich wnioski dla ustroju naszych sił społecznych. Dominującym wnioskiem jest jeden: Podczas wyborów niedzielnych przegrała zupełnie sanacja a z nią razem przegrał Rząd. A jakież kolosalne atuty „formalne” miała ona w swym ręku, gdy się zważy bajątkie sumy które rozporz. oraz iż na dzień ten zezwolono głosować wojskowemu, znajdującym się w służbie czynnej, wywierano szaloną presję na urzędników, posunięta do ostatecznych granic wszelkich sposobów godziwych i niegodziwych, a tych ostatnich było więcej itp. itp. Pisać o tem „Głos Narodu” mówi:

„Lista Nr. 25, popierana przez wszystkie grupy sanacyjne i od rządu zależne, propagowana olbrzymim kosztem, przez prasę której rozwyrzenie w demagogii i rzucaniu oszczerstw pobiło chyba wszystkie europejskie rekordy, lista ta mimo panującego obecnie terroru, mimo posługiwania się nazwiskiem Piłsudskiego i głosowania wojskowych — zdobyła na ogólną ilość 93 polskich mandatów radzieckich zaledwie 16, t. j. szóstą część. Oto jakie ma prawo sanacja przemawiać imieniem stolicy! Oto jej siły po całorocznej pracy nad zdezerjentowaniem i oszukaniem opinii publicznej!”

Stuszenie, Sanacja nie ma prawa przemawiać w imieniu całego narodu, tak, jak to czyni od roku przeszło. Teraz nikogo ona nie oszuka. A że stało się tak, a nie inaczej, że cyfry parły nasze twierdzenia, niechaj ona sama sobie winę przypisze. Nie myśmy chcieli rozwiązywania rad miejskich, ona tego chciała, jak zawsze zaślepiona i dziecinnie w swoje siły dufna. Czegoż to dowodzi? Daje na to odpowiedź nawet „Gazeta Robotnicza”:

„Dowodzi to, że masy wyborcze poza urzędnikami państwową, wojskiem, policją nie wiele mają zaufania do polityki obecnego rządu. Urzędowa lista ograniczyć musiała się do swych wpływów na wyborców zależnych od rządu”.

A i czołowy organ PPS. „Robotnik” warszawski również przyznaje, że sanacja nie tylko nie ma prawa występować w imieniu całego społeczeństwa, ale przeciwnie wybory niedzielne wykazały, jak na dłoni, że obecnego „regim-u” społeczeństwo nasze nie chce i że z obecnego Rządu jest ono niezadowolone.

„Dwudziestka piątka” była zjednoczeniem wszystkich grup rządowych, po roku wszechwładzy jej właśnie Rządu, przy użyciu ogromnych materialnych środków agitacji osiągnęła 40,000 głosów w stolicy, a nacisk był wszak niepowściągliwy.

I dlatego nasuwa się wniosek oczywisty: władza państwowa w jej dzisiejszej postaci opiera się o kierunki, stanowiące ogromną mniejszość w społeczeństwie, w pierwszym rzędzie na biurokracji. To położenie utrzymać się dłużej nie da.

Kłeskę rządową podnosi również żydowski „Nowy Dziennik”, mówiąc:

„Zapewne, partia rządowa zdobyła wcale pokątną ilość mandatów, ale to dla partii rządu jest dużo za mało. Zwycięstwo rządu musi być zupełne, kompletne, ażeby można było sobie i światu powiedzieć: oto mamy uznanie społeczeństwa. Szesnaście mandatów na sto dwadzieścia nie może być poczytane za zwycięstwo rządu wogóle, a co dopiero rządu silnego, reflektującego na bezwzględne zaufanie społeczeństwa. Żaden Mussolini, choćby nim był nawet jeszcze w powijkach, nie zadowoliliby się takim niejako „symbolicznym” zwycięstwem”.

Okazuje się, że ducha narodu ujarzmić się nie da narzuceniem mu władzy,

i gdy nadchodzi moment prawdziwej próby sił, to przekonania narodowe, mimo agitacji, mimo gnębienia, mimo obietnic ludzacych, mimo i plucia na wszystko, co święte, zawsze jasno się okażą w całej swojej istocie. Po wyborach warszawskich przysły więc iluzje sanacyjne i jak mówi „Śląski Głos Poranny”:

„Czy można sobie wyobrazić większą klęskę obozu rządowego? — Czy większego potrzeba blamażu dla tych, którzy od roku trąbią z lamów swej prasy, iż przewrót majowy był „przewrotem myśli” w narodzie, że na gruzach rozbitych w puch starych stronnictw polskich „Oni wyrosli, nowi panowie”!

Na tygodnie całe przed wyborami głosiła prasa „sanacyjna”, że wszystko, urzędnicy, rzemieślnicy, wolne zawody, nauczycielstwo, robotnicy, są za nimi, podając całołamowe zestawienia organizacji, które wypowiedziały się za „sanacją”. — Wpływem posiadanej władzy i nieliczeniem się w środkach dostali podpisy na swe listy, — lecz głosów w urnach nie uzyskali!

Trzeba wziąć pod uwagę, że w Warszawie zamieszkuje kilkaset tysięcy urzędników państwowych, którym na krótko przed wyborami przyrzeczono... podwyżkę płac! — W Warszawie jest kilka tysięcy oficerów i podoficerów zawodowych, którym prawo głosu udzielono, a przecież armia cała stoi za ludźmi majowymi! — według tych krzykliwego hałasu!

Nie to nie pomogło! Nie pomogła liczna prasa, olbrzymie kapitały, nie pomogło operowanie nazwiskiem marsz. Piłsudskiego. — wszystko daremne!

Warszawskie wybory są jaskrawym dowodem, że „sanacja” bezprawnie panoszy się w Państwie, że dzięki zbiegowi korzystnych dla niej okoliczności stanowi grupkę, a gdy okoliczności tych zabraknie — spadnie do zupełnej nicości”.

Prof. Stroniski w bardzo poważnym artykule „Warszawianki” suto opatrzonym cyframi statystycznymi również jasno dowodzi, że sanacja przegrała na całej linii, a pozatem wybory warszawskie

„niosą z sobą wiele nauk, wskazówek i ostrzeżeń, które osadzają na miejscu różnych zdobywców i uzdrowiaczy zbyt rozpedzonych, a zarazem oświeclają już całkiem wyraźnie i niedwuznacznie jako dukińców niektórych t. zw. światłych państwodawców, igrających szeroką zabawą rozwiązywania rad miejskich i gminnych.”

A no trudno, wiecznie bawić się nie można. Za długo się Rząd nasz bawił i zabawa ta smutnie się dla niego skończyła.

„Raczej załóżnie skończyła się również wielka wyprawa uzdrowiaczy z przewrotu majowego na zdobycie Warszawy listą 25. Odyby to przedsięwzięcie miało wyglądać tylko przekonaniowo-wyborczy, uzyskanie 40 tys. głosów i 16 miejsc radnych byłoby niezgorzszym wynikiem, ale dla przedsięwzięcia o wyglądzie wybitnie rządowym i z poparciem obrzydliwie półrządowym, hojnym i zgłębliwym, jest to klęska. Dla zwolenników i chorażych Rządu w stolicy kraju jedna dziesiąta głosujących i jedna ósma radnych to ujawnienie raczej przykre.”

Naumyślnie przytoczyłem głosy pism najróżnorodniejszych odcieni od stojących najbardziej na lewo, aż do bardzo prawicowej „Warszawianki” by wykazać, jak zgodna jest opinia, co do wyników wyborów niedzielnych, piętnująca metody sanacji i wykazująca smutne owoce, które ona zebrała — by bezstronnie wykażać całą rzeczywistość jej klęski.

Posłuchajmy teraz, co mówi strona przeciwna: sanacyjne niedobitki. Wybory niedzielne tak widocznie oszłomiły p. Stępczyńskiego, że aby omówić tę sprawę, oddał pióro niejakiemu p. Ad. U. znanemu z tego, że jemu powierza się zwykle wykreślanie sanatorów z trudnych sytuacji. Tym razem jednakże szanownemu AD. U. nie udało się to w zupełności. Zaczyna bowiem od narzekania. A jest to, jak wiadomo zły system, bo temu, kto narzeka, widać dobrze się nie powodzi.

Narzeka więc p. AD. U., że nie wszyscy wyborcy głosowali, że „nowi ludzie jeszcze nie dali się poznać” i t. p. i t. p. Koniec końcem wstęp diablo coś żalosny. Dalej jednakże podnosi się jego diapazon i nie mogąc nie przyznać, że stronnictwa narodowe uzyskały dużo mandatów wytyka im, że... nie uzyskały jeszcze więcej, że z listy „Kopsa” odpadło kilka nazwisk, które dawniej w Radzie Miejskiej u boku tych stronnictw figurowały.

Daje mu odprawę „Głos Narodu” podkreślając, że te mandaty, które obecnie stracił obóz narodowy były właściwie dawniej do niego tylko przyklepionymi i składały się z ludzi, którzy nie mając swej fizjonomii to na ten, czy na inny wózek się przysiadają:

„Na 93 mandatów polskich 47 zdobył w tej trudnej walce Blok Narodowy. W poprzedniej Radzie liczył klub Ch. D. 23, a klub ZLN. 18 radców; do nich dołączali się w ważnych głosowaniach bezpartyjni w rodzaju p. Łypacewicza i mieszczanie p. Rosseta. Obecnie, w czasie wyborów sojusznicy ci poparli listę sanacyjną. Blok narodowy utrzymał więc dotychczasowe swoje pozycje, a tylko stracił sojuszników.”

Kapitała jest „Epoka” rządowa i Partii Pracy zarazem! Otóż pozatem, że ubolewa, że mimo wszystko „Kops” zdobył 47 głosów — ubolewa również, że mało miejsc rozwiązała lista komunistów, bo uważa, że w przeciwnym wypadku byłby inny licznik wyborczy, a wtedy... to i tamto i owo i tym podobne i... możeby Kops nie miał 47 mandatów...”

A któż rozwłazywał listę Nr. 10? „Kops”, czy Rząd razem z sanacją?

Dalej narzeka „Epoka”, że winne są zwycięstw partyj narodowych nasze przepisy wyborcze...

A któż przy tych przepisach się upierał i nie chciał ich za nic zmienić? Kops, czy Rząd razem z sanacją?

Ciekawy jest dalszy ciąg błańd „Epoki”. „Puszcz” ona wyraźną szpileczkę pod adresem t. zw. konserwatystów, którzy według „Epoki” szli ścieżkami „Kopsa”.

Ciekawe. A więc, jak przychodził decydująca chwila, to jednakże neo-zwolennicy p. Piłsudskiego razem z sanacją nie idą?...

Na jednym punkcie pisma sanacyjne zgadzają się z nienasacynymi, to jest na stwierdzeniu, że komunistki uzyskali bardzo znaczne sukcesy.

Czechosłowacka półrządowa „Prager Presse” opatrza swoje artykuły omawiające wybory warszawskie wielkimi nagłówkami p. t. „Zwycięstwo prawicy w Warszawie — wynik wyborów jest zupełnem rozczarowaniem stronnictw rządowych, które spodziewały się 40 mandatów”.

„Vossische Zeitung” podkreśla, że stronnictwa rządowe; prowadzili agitację przy pomocy poprostu marnotrawnych środków. (Verschwenderische Mittel).

Tak wygląda klęska sanacji i Rządu, opiewana przez prasę wszystkich odcieni.

K-L



## Kto wpadł na trop złodzieja milionów?

„Disconto-Gesellschaft” skierowało władze policyjne na właściwe ślady.

ODEBRANE 500 000 ZŁ. SPÓŁNIKOWI KESSLERA SA ZDEPONOWANE W ODZIALE „DISCONTO-GESELLSCHAFT” W FRANKFURCIE NAD MENEM.

Złodziej milionów Kessler i wszyscy jego wspólnicy znajdują się już pod kłuczem.

Pierwszy akt śmiałej kradzieży na poczęcie w Król. Hucie skończył się. Obecnie opinia cała z zacięciem oczekuje końca pertraktacji, jakie się toczą między władzami polskimi i niemieckimi w sprawie wydania Kesslera sądom polskim i zwrotu pieniędzy.

Nie z mniejszym zalekaniem rozstrząsają wszystkie kwestie, kto właściwie przyczynił się do ujęcia Kesslera? Kto przerwał błogie wywczasy śmiałego zbrodniarza w pięknej miejscowości bawarskiej i odał go w ręce karzącej sprawiedliwości? Zagadka ta po dziś dzień emocjonuje wszystkich, bowiem odkrywca Kesslera otrzyma nagrodę wcale pokątną — 60 tysięcy zł.

### FERALNY DZIEŃ KESSLERA.

Było to 18 bm. Kessler oczekiwał, w uroczej miejscowości Schliersee w Górnej Bawarii w pobliżu granicy szwajcarskiej, na swego współnika Cieślaka, który miał przywieźć mu pieniądze. Kessler oczekiwał z niecierpliwością na Cieślaka, bowiem wieczorem tego dnia miał wyjechać do Szwajcarii. Paszport na cudze nazwisko miał już przygotowany, zdawało się więc naprzód, że nic nie stanie już na przeszkodzie i za parę godzin opuści terytorium Niemiec. W południe otrzymał Kessler depeszę, w której donosił mu Cieślak, że pieniądze zmienił w Frankfurcie nad Menem w oddziale „Disconto-Gesellschaft”.

Oczekując na przyjazd Cieślaka, siedział Kessler na werandzie pierwszorzędnego pensjonatu, nie przeczuwając, że zbliża się chwila krytyczna.

Gdy zmrok wieczorny zapadł, Kessler zdenerwowany zaczął przechadzać się po alejach parku. W godzinę później zamiast Cieślaka z pieniędzmi, przybyła policja, która aresztowała go w chwili, gdy zaczął pakować rzeczy i przygotowywać się do drogi. Według zeznań naocznych świadków w chwili wejścia policji do pokoju, Kessler układał właśnie w walizce banknoty 500 zł. Było ich 800 sztuk.

### W JAKI SPOSÓB POLICJA ODKRYŁA KESSLERA W SCHLIERSEE.

Cieślak nagłony przez Kesslera postanowił zmienić część skradzionych pieniędzy (500 000 zł.) w jednym z banków w Frankfurcie n. Menem. Wybór padł na filię „Disconto-Gesellschaft”. Wybór ten, jak się później okazało, był dla złodziei najfatalniejszym krokiem. Bowiem od wejścia do tego banku, wypadki poczęły rozwijać się z błyskawiczną szybkością. Cieślak nie zorientował się nawet dobrze w sytuacji, gdy policja ostrzeżona przez dyrektora banku, aresztowała go.

Cieślak w godzinach porannych zjawił się w filii „Disconto-Gesellschaft” oświadczając, że ma na sprzedaż 500 000 zł. polskich. Kasjer banku, nie przeczuwając nic złego, zgodził się w zasadzie na kupno zaferowanej sumy, prosił tylko Cieślaka o parę godzin zwłoki, ponieważ dyrekcja banku musi porozumieć się z filią w Wrocławiu, czy jest zapotrzebowanie na złote polskie. Cieślak zostawił w banku pieniądze i tytułem zaliczki otrzymał 1500 mk. Po wyjściu z banku poszedł Cieślak na pocztę i zatelegrafował do Kesslera, że pieniądze zmienił po południu i natychmiast przyjedzie z nimi do Schliersee. Recepis na wysłaną depeszę pozostawił Cieślak na stole w swoim pokoju hotelowym. Recepis ten zdradził potem policji miejsce pobytu Kesslera.

Tymczasem oddział frankfurcki „Disconto-Gesellschaft” połączył się telefonicznie z filią we Wrocławiu, a ta z kolei z filią w Katowicach.

Katowicki oddział „Disconto-Gesellschaft” oświadczył, że nie wolno mu kupować złotych polskich. W trakcie tej rozmowy wyszło na jaw, że chodzi tu o pieniądze Kesslera (same banknoty po 500 zł.).

Na skutek tej rozmowy oddział wrocławski momentalnie połączył się z filią w Frankfurcie i wyjaśnił, że osobnik sprzedający pieniądze jest napewno defraudantem Kesslerem, albo jego współnikiem. Kasjer filii frankfurckiej zawiadomił policję, która wysłała swych wywiadowców do banku, celem wylegitymowania nieznajomego i ewentualnego aresztowania go.

Cieślak nie przeczuwając zasadzki przyszedł po południu do banku, ażeby zakończyć ostatecznie transakcję. Kasjer nie zdradzając się, przyjął go bardzo grzecznie i wytłumaczył uprzejmie, że bank przyknie tak wielkiej sumy pieniężnej musi wiedzieć, od kogo ją kupuje. Cieślak pokazał paszport i bomba pękła.

Natychmiast po aresztowaniu Cieślaka policja przeprowadziła rewizję w jego pokoju w hotelu. Odrzucając na stole recepis z adresem Kesslera.

W parę godzin potem aresztowano i głównego winowajcę, złodzieja milionów Kesslera.

### POLICJA — CZY „DISCONTO-GESELLSCHAFT”?

Teraz zachodzi pytanie, kto wpadł na ślad Kesslera? Czy policja, czy też „Disconto-Gesellschaft”? Niewątpliwie policja polska wraz z policją niemiecką prowadziła energiczne śledztwo w sprawie Kesslera.

Aresztowanie brata Kesslera Wilhelma w Gliwicach w dniu 30 kwietnia br. było dużym sukcesem władz policyjnych, jednak śledztwo całe, natrafiające co krok na rozmaite trudności, trwałoby niewiedomo jak długo. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że policja, aresztowała Cieślaka, a w związku z tem aresztowaniem i samego Kesslera dzięki informacjom, które miały źródło w katowickim oddziale „Disconto-Gesellschaft”.

## Dodatni wynik zapisów do szkół polskich na Śląsku.

90 PROC. DZIECI ZAPISANO DO SZKÓŁ POLSKICH

Wpisy do szkół polskich na Śląsku wypadły naogół bardzo dobrze, bowiem zapisało się pomimo wytężonej agitacji niemieckiej, 90 proc. dzieci do szkół polskich.

Zestawienie statystyczne wykazuje w poszczególnych powiatach następujące cyfry: w pow. katowickim zapisało się do szkół polskich 91 proc. dzieci, (w zeszłym roku było 75 proc.), w samych Katowicach zapisało się 72 proc. (w zeszłym roku 62 proc.), w Król. Hucie zapisało się 72 proc. (w zeszłym roku 61 proc.), w pow. świętochłowickim zapisało się 71 proc. (w zeszłym roku 51 proc.), w pow. tarnogórskim zapisało się 96 proc. (w zeszłym roku 82 proc.), w pow. pszczyńskim zapisało się 95 proc. (w zeszłym roku 85

## Szaljapin śpiewa i dyryguje.

OMAL NIE SKANDAL PRZY OTWARTEJ SCENIE W WIEDNIU.

Wiedeń uchodzi od dawna za jedno z najbardziej muzycznych i znających się na muzyce miast świata. Nic też dziwnego, że gdy przybywa tam artysta tej miary, co Szaljapin, powstaje tam gorączka, wyścig prawdziwy do kas teatralnych, prawdziwe obłędzenie opery, że o niczem innym się nie mówi, a po skończonym przedstawieniu obnosi się śpiewaka na ramionach, wydobywszy go siłą z samochodu.

Opera wiedeńska może pomieścić 2300 osób, a chciałoby wejść do środka 230 tysięcy jeśli nie 2,300,000, więc cały Wiedeń. To też za bilety płaci się sumy zawrotne. Nic też dziwnego, że Szaljapin za jeden występ dostaje w Wiedniu 3000 dolarów, a więc więcej niż w swoim czasie Caruso. Przed pierwszym przedstawieniem, w którym artysta rosyjski śpiewał Borysa Godunowa, publiczność z parteru stojącego i galerii stojącej zajęła swe stanowiska już poprzedzającego wieczoru, i uzbrojona w krzeselka składane i prowianty, dotrwała w teatrze przez całą noc i dzień następny. Za to spory kłopot mają z Szaljapinem dyrygenci i reżyserowie. W czasie prób wywraca Szaljapin cały porządek według swego uznania, czy, jak chcą inni „widzi-

Szaljapin.



mię” i kaprysu, zatrzymuje orkiestrę, domagając się od dyrygenta zmiany tempa itp. A zważyć należy, że jakkolwiek u pulpitu dyrygenckiego stał w pierwszym dniu przedstawienia sam sławny dyryktor Schalk — zwycięzca w sporze o kierownictwo opery wiedeńskiej z... Ryszardem Strausssem — to jednak słuchał, jednak poddawał się wskazówkom Szaljapina, tak porywający jest temperament artystyczny i tak wielki autorytet śpiewacki tego artysty...

W drugim dniu śpiewał Szaljapin swą rolę najslawniejszą — Mefista z gounodowskiej opery „Faust”. Przez godzinę blisko toczyło się przed Operę bezustanku auto za autem. Kasy były od dawna zamknięte, całe szpalery publiczności bezbiletowej przypatrują się z zazdrością tym szczęśliwcom, którzy usłyszą sławnego śpiewaka. Dyryguje p. Alwin, gdyż dyryktor Schalk wyjechał, a inni mówią, że uciekł do Paryża przed Szaljapinem, przed jego wybułałą indywidualnością, której trzeba się albo poddać, albo z nią zadrzeć niebezpiecznie...

Publiczność „wyszła na swoje”. Miała więcej wrażeń, niż się ich spodziewała: przedstawienie nie było pozbawione posmaku — awantury i skandalu. Oto Szaljapin nie wytrzymał. Nie podobało mu się tempo. I nagle w czasie duetu z Faustem — Mefisto, wyglądający, jak potworna maska, stercząca na fryzie kościółka gotyckiego — śpieszy do rampy, przechyla się do orkiestry i szerokimi gestami, rzucając straszliwe spojrzenia, poczyną dyrygować.

Wiedeń zgłupiał... Wiedeń, to publiczność wdrożona w karby, przyzwyczajona patrzeć na dyrygenta opery, jak na półboga, nie lubiąca, by ktoś poprawiał demonstracyjnie kogoś, lub okazywał swe niezadowolenie na scenie. Ale Szaljapin śpiewa olśniewająco, gra nadto fascynująco, bogactwo jego barw głosowych jest niezwykle, zahipnotyzował też publiczność, która milcząco znosi nowe „faux pas” gdyż w czasie sceny ogrodowej śpiewał nie wytrzymał i dyryguje znowu. Nie zareagował również na to i dyrygent p. Alwin, nie opuścił swego stanowiska lecz dyrygował do końca, jakkolwiek kto inny, bardziej wrażliwy byłby może poszedł z orkiestrą do domu. W scenie ogrodowej śpiew przemienia się w prawdziwe objawienie, lecz część publiczności zachowuje się zimno, jest urażona, oklaskuje demonstracyjnie innych wykonawców, staje się nerwowa, ma już dosyć tego dyrygowania, mimo że takiego belkanta dawno już nie słyszano, ani takiego Mefista nie widziano. To też aplauz zmniejszał się od aktu do aktu, podczas, gdy przed kasami opery ustawiał się już tymczasem olbrzymi ogonek, czekający na bilety na nowe przedstawienie szaljapinowskie.

A tymczasem Szaljapin jest poprostu nerwowy, boi się najmniejszej niedyspozycji i niedociągnięcia, które może uczynić uszczerbek sławie, poprzedzającej go w nieznanej metropolii. To też Szaljapin miewa — treść, trzęsie się nerwowo przed występem, zwłaszcza pierwszym, i odzyskuje swój spokój dopiero na scenie...

## Rozruchy strejkowe w Dąbrowie Górniczej.

Wczoraj około godz. 11 rano liczny tłum strejkujących robotników z fabryk i hut dąbrowieckich zebrał się na placu koło kościoła, skąd chciano się udać pochodem do hut cynkowych Paulina i Konstanty, aby tam również zmusić robotników do strejku. Policja zastąpiła tłumowi drogę, wobec czego podnieceni robotnicy rzucili się na policjantów, przytem jednemu z bliżej stojących policjantów odebrano karabin, połamano go, a samego poli-

cjanta poturbowano tak dotkliwie, iż przewieziono go do szpitala w stanie groźnym.

Sprowadzono telefonicznie pomoc policji z Będzina i Sosnowca. Podczas rozpraszania tłumy przez policję konną przyszło do starcia, podczas którego zostało poturbowanych czterech policjantów.

Energiczne stanowisko policji zmusiło wreszcie tłum do kapitulacji i około godz. 3.30 robotnicy rozeszli się do domów.

W mieście panuje wzburzenie.

## Rewizje w mieszkaniach działaczy narodowych w Sosnowcu.

OBÓZ NARODOWY TRAKUJE SIĘ NARÓWNI Z KOMUNISTAMI. — P. WRZEŚIŃSKI W OPALACH.

W związku z przeprowadzoną rewizją w „Straży narodowej” w Warszawie oraz zamknięciem lokalu tej narodowej placówki na mocy poleceń otrzymanych z „góry”, na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dokonano rewizji w mieszkaniu wielu znanych działaczy narodowych, a mianowicie u prezesa Okręgu Zagłębiowskiego „Sokoła” p. J. Karneya oraz inż. Bereszkę na Niemcach, u inż. M. Siwika w Zagórzu, inż. J. Dzierżbickiego w Wojkowicach Komornych, inż. E. Jemielewskiego w Klimontowie oraz inż. Krajewskiego w Grodzcu i Jeżewskiego w Sosnowcu.

Ma się rozumieć, że oprócz zwykłych korespondencyj nie nie znaleziono. Rewizje te u miejscowego społeczeństwa wywołały oburzenie duże, z drugiej zaś strony szerzą wesołość i już na temat aresztowań krąży wersje, iż znany na terenie Zagłębia artysta malarz p. J. Wrzesiński chce uciec zagranicę, lecz nie dla studiów dalszych, a z obawy rewizji. Przyszła kolej na komunistów i członków „Straży Narodowej”, a więc i p. Wrzesiński, jako jeden z bojowców ruchu monarchistycznego zupełnie słusznie czuje obawę.

—o—

## Orzeczenie Sądu Koleżeńskiego

NAR. ZW. POWSTAŃCÓW I B. ŻOŁN. W SPRAWACH PP. MARJANA KANTORA-MIRSKIEGO I MICHAŁA SIKORSKIEGO.

Posiedzenie Sądu Koleżeńskiego Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy w Katowicach zwołane na skutek wniosków Zarządu Głównego oraz Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy w sprawie wykluczenia ze związku byłego Prezesa Zarządu Głównego p. Marjana Kantora-Mirskiego po naradzie przyjęło wniosek w tej sprawie za należycie złożony i podlegający rozpatrzeniu.

W sprawie samej Sąd orzekł:

Uznaje się p. Marjana Kantora-Mirskiego winnym przekroczenia § 12 c i e statutu Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy i wyklucza się go ze Związku.

Postępowaniem swoim p. Marjan Kantor-Mirski przekroczył statut dla Związku przewidziany i obowiązujący. Stwierdzono, że tenże prowadzi robotę dla Związku destrukcyjną, w szczególności przez spowodowywanie zebrań niele-

galnych członków Związku — oraz zrywanie zebrań prawidłowo zwołanych.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia wniosku o wykluczenie p. Michała Sikorskiego, który to wniosek uznano za prawidłowo złożony.

W sprawie samej orzeczono: uznaje się p. Michała Sikorskiego winnym przekroczenia § 12 c i e statutu Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy i wyklucza się go ze Związku.



## Z Katowic i okolicy.

Sroda  
**25**  
maja  
1927

Dziś: św. Grzegorza.  
Jutro: Wniebowstąpienie P.  
Wschód słońca: g. 4.  
Zachód: g. 7 m. 50.  
Długość dnia: g. 15 m. 50.

### NIEŚCISŁE WIADOMOŚCI AGENCJI WSCHODNIEJ.

Podana w piśmie naszym wiadomość Agencji Wschodniej o bankiecie wydanym z okazji pobytu w Katowicach Mr. Kelloy'a, prezesa „Anaconda” przez zarząd spółki akcyjnej „Giesche”, okazuje się o tyle nieścisłą, iż bankiet ten wydaje prywatnie dyrektor S. A. Giesche p. Brooks, zapraszając tylko najbliższych osobistych znajomych z polsko-amerykańskiego kółka towarzyskiego.

Wiadomość A. W. o przeniesieniu centrali do Warszawy okazuje się też przedwczesną, gdyż zasadniczej uchwały w tej sprawie jeszcze nie powzięto.

### NOWY WICEPREZES KATOWICKIEJ DYREKCJI KOLEI.

Na miejsce ustępującego wiceprezesa Dyrekcji Kolei w Katowicach p. inż. Ferd. Gismanna, który przechodzi na emeryturę, mianowany został p. w. wiceprezes Dyrekcji Kolei w Wilnie p. in. Niebieszczański Mieczysław.

### — Tow. Polek w Katowicach zawiadamia,

że msza św. na intencję członków odprawiona będzie w piątek, dnia 27 maja br. o godz. 8-mej rano w kościele Najśw. Panny Marii.

Wtymże samym dniu tj. w piątek 27 bm. o godz. 4-tej popoł. odbędzie się zebranie Tow. Polek na małej salce Domu Związku przy kościele Mariackim. Referat o Zjeździe Jubileuszowym wygłosi postanka p. Szymkowiakówna. Oprócz tego omawiane będą bardzo ważne sprawy — z powodu Zjazdu. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

### — Raut wiosenny.

Na kolonie letnie dla biednej młodzieży harcerskiej urządza katowickie koło przyjaciół harcerstwa pod protektorem przedstawicieli władz i organizacji społecznych w środę dnia 25 bm. w sali „Oazy” przy ul. 3. Maja raut wiosenny z tańcami, uroczajnymi atrakcjami artystycznymi. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można u przewodniczącego kółka p. dyrektora Gustawa Rokity, przy ul. Mickiewicza 10, telefon nr. 15-21. Cena biletu 4 zł., familijny (3 osobowy) 10 złotych.

— II. koncert Zachary w sali powstańców. 2 czerwca br. odbędzie się drugi recital fortepianowy w tym sezonie prof. Zachary, który niedawno odniósł kolosalny sukces w Warszawskiej Filharmonii, a także i za granicą. Bilety można nabywać w księgarni Fiszera ul. Poprzeczna.

### — Zabawa dla dzieci.

Konferencja Pań miłosierdzia św. Wincencego a Paulo przy kościele Najśw. Panny Marii w Katowicach wzięła znowu na siebie trud zorganizowania doraźnej pomocy na stale jej pieczy powierzonych biednych, i urządziła w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 4 po poł. na dużej sali Domu Związkowego przy kościele N. P. M. wspaniałą zabawę dla dzieci połączoną z loteryją. Na zakończenie ogólna zabawa dzieci. Wstęp: dla dorosłych zł. 1, dla dzieci zł. 0,50.

### — Z życia Tow. Polek w Bielszowicach.

Dnia 20 bm. w Bielszowicach odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie Tow. Polek. Członków przybyło z górą 150. Prócz członków byli obecni goście w liczbie około 200 osób. Po zagajeniu przez p. Pawelczykówna zebrania i odśpiewaniu staropolskiej pieśni „Z Bogiem z Bogiem każda sprawa”, odczytano protokół z ostatniego zebrania. Następnie udzielono głosu refer. Gł. Zarządu Tow. Polek z Katowic, p. dr. Jaworskiemu, który wygłosił ciekawy referat.

### — Utworzenie Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej w Chorzowie.

Komunikują nam, że w Chorzowie z inicjatywą pp. kierownika komisariatu policji Ludwika Salamona i wicedyrektora kopalni „Hrabina Laura” inżyniera górniczego Erazma Fryczkowskiego, zawiązały się Oddział Ligi Morskiej i Rzeczej.

Inicjatorzy zwołali w dniu 14 bm. zebranie organizacyjne, na którym został wybrany Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli: p. Z. Salamon, p. E. Fryczkowski, p. Badura — buchalter z firmy O. E. W. i p. Bistvga — nadmistrz z Państwowej Fabryki Związków Azotowych. Przystąpienie do Ligi dokonało się na zebraniu 30 osób. Prezesa zebrania i listę członków wybrał Komitet Organizacyjny odesławszy Centralnego Zarządu Ligi w Warszawie z prośbą o zalegalizowanie nowego Oddziału.

Zarząd Centralny zakomunikował, iż podana zostanie przedłożona do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu Zarządu.

## Ujęcie bandy kasiarzy w Katowicach

SPRAWCÓW KRADZIEŻY WRAZ Z NIEUCZLIWYM PASEREM OSADZONO POD KLUCZEM.

Pod koniec miesiąca kwietnia, jak i z początkiem maja br. dokonano w Katowicach, Król. Hucie, jak i w Gliwicach całego szeregu ciężkich kradzieży z włamaniem. Najbardziej dali się we znaki złodzieje w Kr. Hucie, gdzie popełnili największe ciężkie włamań. Między tem dokonano w Katowicach pod koniec kwietnia br. dwóch kradzieży kasowych, a w nocy z 4 na 5 bm. dokonano kradzieży w Kasie Chorych w Gliwicach, gdzie złodzieje po rozbiciu kasy ogniotrwalej skradli około 6000 mk. niem. Sposób dokonania tych kradzieży wskazywał na to, że kradzieże te zostały dokonane przez jednego i tych samych sprawców.

Dochodzenia, przeprowadzane w tym kierunku przez ekspozyturę śledczą w Katowicach doprowadziły w ostatnich dniach do wyśledzenia i ujęcia sprawców

Jak popularna okazała się idea utworzenia Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej w Chorzowie służy fakt, że dotychczas już zgłosiło swe przystąpienie przeszło 100 osób.

Nowej placówce życzymy szczerze jaknajwiększego rozkwitu.

### Z Król. Huty.

! Z działalności Tow. św. Wincencego a Paulo.

Dobroczynne Towarzystwo św. Wincencego a Paulo parafii św. Jadwigi w Król. Hucie nabrało podobnie jak w latach ubiegłych i w bieżącym roku dzieci, przystępujące po raz pierwszy do Komunii św. Dzieci tych było 205, dla których zakupiono ubrań dla chłopców, sukienek, bucików, bielizny itp. za 5,349,02 zł. Na cel ten udzieliły subwencji następujące instytucje: Magistrat m. Król. Huty 2,884 zł., gmina Nowe Hajduki 500 zł., Komitet Inteligencji Pracującej w Król. Hucie 500 zł., Skarboferm 150 zł. Urządzone przed kościołem kwesta dała 317,75 zł., zaś kwesta na listy składkowe 2,102,25 zł. dochodu.

! Zebranie Zespołu Zrzeszeń Polskich.

Najbliższe zebranie miesięczne Zespołu Zrzeszeń Polskich w Król. Hucie odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu T. C. L. przy ulicy Bytomskiej 19.

! Z działalności Tanich Kuchen.

Sprawozdanie Centralnego Komitetu Tanich Kuchen w Król. Hucie za miesiąc ubiegły daje obraz o obszernej a mimo to cichej pracy za rządów poszczególnych kuchen. Obiadowych porcji wydały wszystkie kuchnie razem 36,386 z tego kuchnia I. przy ulicy Sobieskiego 8,678 płatnych i 4,925 bezpłatnych, kuchnia druga przy ulicy Bytomskiej 8,305 porcji płatnych i 5,674 bezpłatnych, kuchnia III. przy ulicy Krzyżowej 3,652 płatnych i 5,152 bezpłatnych. Do obiadów dopłaciły kuchnie I. 737,58 zł., II. — 961,32 zł., III. — 708, 87 zł.

Mleka wydano w kuchni I. — 4,270 litrów, w II. — 3,110, w III. — 2,668 litrów. dopłacono do mleka w kuchni I. — 802 zł., II. — 594,55 zł. III. — 452,50 zł.

### Z Pszczyńskiego.

× Przed zjazdem ZOKZ.

Dnia 26 bm. odbędzie się zjazd ZOKZ. okręgu pszczyńskiego. Dotychczas piastuje urząd prezesa p. adwokat Piotrowski. Ponieważ p. Piotrowski odbiega daleko swem przekonaniem i pracą od przekonania ludu naszego na Śląsku, przeto poleca się, żeby na zjeździe wybrać innego prezesa powiatowego, Ślązaka, który zna duszę ludu i jego potrzeby. P. Piotrowski osądza „zdolność” wybranych naczelników gmin lub ławników na Polaków, a nie ma zielonego pojęcia, kto w najcięższej dla Polski czasach Polsce służył. Zarząd dotychczasowy służył walce przeciwko Polakom-Słazakom żeby dla „patentowanych” Polaków stwarzać egzystencję.

Domagać należy się głosowania na kartki i wybrać na prezesa powiatowego człowieka znanego, wychowanego w duchu chrześcijańskim i narodowym.

× Rekolacje dla młodzieży.

W lipcu br. odbędzie się w Mikołowie, a nie w Pszczynie, jak przez pomyłkę doniósł nam korespondent rekolacje dla młodzieży. Nauki wygłosi O. Jezuita Dominik z Warszawy.

× Zebranie III zakonu w Panewniku odbędzie się w Wniebowstąpienie Pańskie po poł. o godz. 3,30, a nie jak zwykle, w ostatnią niedzielę w miesiącu.

### Z Rybnickiego.

(×) Sprostowanie kłamstwa „Oberschl. Kurier”.

„Oberschlesischer Kurier” z dnia 19 maja 1927 r. nr. 114 przynosi następującą notatkę:

„Do zaognienia namiętności przyczyniło się w znacznej mierze polityczne kłamstwo, które ks. Broda wygłosił na rannej mszy, a które było rzadko słyszaną w kościele agitacją za polską listą.”

Oświadczam, że powyższe oskarżenie „Oberschl. Kurier” jest bezpodstawnym kłamstwem. Jak i w innych wypadkach. Oskarżenie jest zupełnie bezpodstawne, bo w niedzielę dnia 15 maja nie miałem ani niemieckiego ani polskiego kazania. — Ks. R. Broda, wikariusz.

tych kradzieży. Mianowicie zostało ustalonym, że kradzieży tych dokonali znani złodzieje zawodowi na bruku katowickim, a to Wilpert Wilhelm, Borys Józef, Szukała Krystian i jeszcze jeden osobnik. Wilpert i towarzysze posługiwali się przy wywiadach kobietami. Kobiety te przeprowadzały wywiad, badały stosunki osobiste upatrzonych ofiar i zajmowały się badaniem rozkładu lokali, w których później dokonywano kradzieży z włamaniem. Działalność kobiet była w tym kierunku wysmienita, bo kradzieże te dokonywane na podstawie tych wywiadów, udawały się świetnie. Kobiety te Zofia K., prostytutka i niejaka Maria T. z Zależa zostały wraz z wyżej wymienionymi włamywaczami odstawione do więzienia sądowego w Katowicach.

—oOo—

### (×) Naprawa szosy.

Wydział Pow. w Rybniku podjął naprawę szosy Racibórz—Rybnik na odcinku Niewiadom — Rybnik. Prace postąpiły już dosyć daleko i zbliżają się ku końcowi.

### (×) Epilog głośnej afery spirytusowej.

Swego czasu donosiliśmy o głośnej aferze spirytusowej w Rybniku, gdzie przez kilka miesięcy za dnia systematycznie okradano składnicę spirytusową wywożąc około 5.000 litrów spirytusu, będącego pod zajęciem sądowym. Kradzieży dokonano za pomocą fałszywych kluczy, mimo opieczętowania drzwi oraz przez wybite otwory w ubikacji, w której mieściły się rezerwuary.

Po długich, męczących i często utrudnianych dochodzeniach udało się jednak policji śledczej wyśledzić sprawców i paserów oraz pomocników i w dniu 17 stycznia br. zasiadli na ławie oskarżonych w osobach: Panych, Franc. Wieczorek i Szczotok głównych sprawców kradzieży oraz 15 oberżystów i furmanów i jeden mechanik, oskarżonych o paserstwo i pomocy przy kradzieży.

Sąd ławniczy skazał wtenczas Franc. Wieczorka i Szczotoka na karę więzienia po trzy miesiące, Panych na cztery miesiące a resztę oskarżonych z wyjątkiem trzech, których uwolniono, na grzywnę w wysokości od 10—300 zł.

Od wyroku Sądu ławniczego oskarżyciel publiczny i Franc. Wieczorek, Grunwald i Franciszek założyli odwołanie. Oskarżyciel od niskiego wymiaru kary wzgl. uwolnienia, Wieczorek, Grunwald i Franciszek od zasadzenia. Na skutek tych odwołań odbyła się ponowna rozprawa przed Izba karną w Rybniku w dniu 21 bm.

Przewodniczył dyr. Sądu okręg. Lesser, oskarżał podprokurator Sądu okręg. Zechenter. Bronili adw. dr. Zbislowski osk. Franc. Wieczorka, dr. Tchórzewski osk. Brachmana i Szczotoka dr. Struzik osk. Kałuży i dr. Kamiński osk. Grunwalda.

Oskarżeni Parzych, Franc. Wieczorek i Szczotok bronili się tem, iż nie wiedzieli, że popełniają przestępstwo, zwalając całą winę na zbiegłych sprawców najgłówniejszych Szwarca i Erdmana, zaś inni oskarżeni, że kupowali spirytus w dobrej wierze, znając osk. Franc. Wieczorka jako dawniejszego urzędnika „Górnospirtu”, który im oświadczył, że działa z polecenia zbiegłego Szwarca, który był likwidatorem „Górnospirtu”.

Oskarżyciel publiczny wniósł dla wszystkich oskarżonych o podwyższenie kary z uwagi na śmiałość kradzieży, wielkość obiektu i zażądał dla Fr. Wieczorka, Szczotoka i Parzycha karę więz. po 6 i 8 miesięcy, dla reszty oskarżonych od 2 tygodni do 4 miesięcy.

Sąd odwoławczy jako ostatnia instancja po przesłuchaniu naradzie odrzucił odwołanie oskarżyciela publicznego przeciw Fr. Wieczorkowi i Szczotokowi, oraz odwołanie Fr. Wieczorka, zatwierdzając wyrok I instancji, skazując ich na trzy miesiące więzienia, uwalniając natomiast osk. Brachmana.

Nie uwzględnił również sąd odwołania oskarżyciela publicznego w sprawie osk. Wawra, Marzelanika i Matuszyńskiego, uwalniając tych oskarżonych od winy i kary, gdyż sąd nabył przekonania, iż oskarżeni nie wiedzieli, że przewożą spirytus skradziony.

Uwzględniając odwołanie oskarżyciela publicznego Izba karna zarządziła osk. Parzycha za ciężką kradzież na 5 mies. (4), osk. Pierchały na 1 mies. więz. z zamianą na grzywnę 300 zł (200 zł), Alojz. Wieczorka na 1 mies. więz. z zamianą na 300 zł (200 zł), Alf. Wieczorka na 1 miesiąc więz. z zamianą na 300 zł (50 zł), Kaczmarczyka na 3 tygodnie więz. z zamianą na 300 zł (300 zł).

Oskarżonemu M. Wieczorkowi, Kałuży, Franciszkowi i Grunwaldowi Izba karna podwyższyła karę z grzywny na karę więz. po 1 i pół mies. z zamianą na 500 zł.

Zakończyła się więc częściowo głośna afera spirytusowa, która swego czasu wywołała zrozumiałe zaciekawienie i wrażenie, ze względu na swą śmiałość wykonania wielkość obiektu, a przedewszystkiem, że dopuścili się jej osoby znane i piastujące nawet honorowe urzędy w powiecie rybnickim.

### (×) Z uroczystych dni w Lubomiu.

Lubomia, wioska w powiecie rybnickim uroczu położona, przeżywała w dn. 18 i 19 bm. podniosłe chwile.

W dniu 18 bm. przybył do Lubomii J. E. ks. Biskup Lisiecki, witany bardzo serdecznie przez miejscowe władze działwe i duchowieństwo.

Po udzieleniu arcypasterskiego błogosławieństwa, odprowadzono ks. Biskupa

## Z Zagł. Dąbr.

+ Rozłam w Radzie miejskiej.

W Radzie miejskiej m. Zawiercia nastąpił ferment. Prezes Rady p. Jan Głanowski rzekł się mandatu, jeden z radnych porzucił swe ugrupowanie, a wszyscy radni boją się, iż pójdą na... zieloną trawkę. Praca w samorządzie miejskim w Zawierciu jest bardzo utrudniona ze względu na niezgrane i niedobre towarzystwo.

+ Zagłębienie się myje.

We wszystkich miastach Zagłębia Dąbrowskiego, jak również i na terenie gmin komisje policyjno-weterynaryjne wzięły się do pracy. Wszędzie dwa razy tygodniowo lustrowane są podwórza, ustępy, śmietniki, jatki mięsne, zakłady i warsztaty. Na niestosujących się do przepisów policja spisuje protokoły.

Dziwnem jest jednakże w samym Sosnowcu małe zainteresowanie się łaźnią miejską, która urządzona jest bardzo higienicznie. Okazuje się, iż rozpuszczone w wodzie „czerwonej” w łaźni odpychają wielu ludzi od uczęszczania do tej niezbędnej jednakże ubikacji zdrowotnej. Jedynie uczniowie szkół powszechnych co poniedziałki i wtorki kąpią się w niej, a w czwartki, piątki i soboty — robotnicy miejscy, lecz i tych bywa niewiele.

Łaźnia w najbliższych dniach będzie powiększona o kilka wanień I klasy, oraz rzymską parówkę. Założony ma być również bufet. Może wówczas będzie frekwencja większa.

w uroczystej procesji do kościoła, gdzie następnie bierzmował ks. Biskup przeszło 200 dzieci. W dniu następnym, 19 bm. po odprawieniu nabożeństwa bierzmował ks. Biskup przeszło 600 wiernych.

Popołudniu tego samego dnia odjechał ks. Biskup, żegnany przez ludność bardzo serdecznie na dalszą wizytację do Syryni. Wioska i kościół były bardzo pięknie przystrojone i uflagowane.

Pobyt ks. Biskupa zostanie mieszkańcom na długie lata w miłej pamięci.

(×) Rocznicą konsekracji kościoła w Jankowicach Rybnickich.

W dniu 26 bm. przypada 252 rocznica konsekracji kościoła w Jankowicach Rybnickich. Z okazji tej jak corocznie odbył się odpust, na który przybędą liczne procesje z okolicy.

(×) Nowa placówka kulturalno-oświatowa. Zebranie organizacyjne T. C. L. w Dębnie-Starem odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 4 po południu w sali p. Kłyty.

### Z Tarnogórskiego

§ Osobiste.

P. Paweł Leleonek, urzędnik stanu cywilnego w Lipinach, został przez p. wojewodę mianowanym naczelnikiem urzędu okręgowego w Świerkłańcu, pow. tarnogórski.

P. Alojzy Szeja, administrator” Lecznicy Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach obejmuje kierownictwo działu gospodarczego w tejże spółce.

P. Tomasz Wolny, dotychczasowy kierownik tego działu, obejmie inny dział.

§ Wieczorek.

W czwartek, dnia 2 czerwca br. staraniem państwowego gimnazjum żeńskiego w Tarn. Górach odbędzie się wieczorek o bardzo urozmaiconym programie.

### Z Lublinitckiego.

(§) Zastrzeżenie przemysłnika.

Dnia 21 bm. o godz. 21 podczas służby na granicy państwowej w lesie koło Krywałdu, strażnik celny Krzywacki Arkadiusz z placówki Krywałd, napotkał 2-ch przemysłników, którzy pomimo wezwania poceli uciekać w stronę Niemiec. Strażnik strzelił za uciekającymi z karabinu. Kula trafiła Bluszcza Józefa z Huttek, gm. Rękowice, pow. Częstochowa — w płuca, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu. — Drugi przemysłnik został ujęty w osobie Kamińskiego Antoniego, również z Huttek. Przy przemysłnikach znaleziono około 20 litrów spirytusu denaturowanego, przemyczonego z Niemiec. Dalsze dochodzenie w toku.

### Z Cieszyńskiego.

(:) Z Wydziału gminnego w Cieszynie. W miejsce ś. p. dr. Jana Michejdy burmistrza w Cieszynie, wchodzi do Wydziału gminnego jako członek z listy polskiej p. Paweł Olszar, właściciel realności z Błogocin.

(:) Osobiste.

P. Karol Ripp, konsul polski w Mor. Ostrawie, został w tych dniach promowany na uniwersytecie w Poznaniu na doktora nauk ekonomicznych i politycznych.

(:) Z kroniki żałobnej.

W kościele parafialnym w Cieszynie zmarła w niedzielę, po przyjęciu św. sakramentów nagle ś. p. Teresa Jungowa, wdowa po właścicielu gruntu w Błogocinach, w 81 roku życia. Wypadek ten tak rzadkiej i pięknej śmierci wywołał w mieście wielkie wrażenie.

— W Trzycie zmarł ś. p. ks. Franciszek Hawlas, dziekan i proboszcz w 70 roku życia. Zmarły był swego czasu przez kilka lat administratorem w Cieszynie.

(:) Koncert kościelny

urządzony w ub. niedzielę w kościele ewangelickim w Cieszynie udał się znakomicie. Ogólnie podobaly się występy p. Michała Moreny, tenora opery poznańskiej, który odśpiewał pięknie szereg pieśni. Akompaniował na organach p. prof. Hławiczka. Niemniej zachwyceni słuchaczy występy solowe na organach p. prof. Hławiczki, który po mistrzowsku wykonał: L. Boelmanna „Suitta gotycka” i „Marsha Rakocznego”. Pięknie wypadły również chóry mieszane i kwartet dety.



# Teatr i Estrada

**△ Występ p. Zaleskiego w „Tosce”.**  
Nie będzie to żadną przesadą, jeśli stwierdzić, iż takiego Scarpię, jakiego stwarza nasz gość operowy, Z. Zaleski, nie słyszała i nie widziała dotąd widownia katowicka. Wielki artysta — w każdym calu: głos wielki o brzmieniu pełnym, szlachetnym, ciepłym, o zabarwieniu lirycznym, znakomicie wyszkolony; niezwykła, fascynująca wprost inteligencja odtwórcza, frazowanie, dykcja; gra staranna, konsekwentna a pełna polotu artystycznego — oto walory, jakie wnosi na scenę Zaleski. Partia Scarpię w jego interpretacji staje się główną w operze, postać Zaleskiego i śpiew jego skupia całą uwagę słuchaczy-widzów; wielkość sztuki śpiewawczej i aktorskiej działa potężnie na widownię. Począwszy od aktu I, w którego końcowych scenach głos Zaleskiego po królewsku dominuje nad całym zespołem, w akcie II śpiewak roztańcza, olśniewa całym przepięknym swym grandezem artystycznym, pięknymi swych mezza-voce, wysoką kulturą śpiewu i gry, uplastyczniającej demotycznie-tragiczną postać możnowładcy rzymskiego. Zaleski porwuje słuchaczy-widzów; jego występ był naprawdę pierwszego rzędu „wydarzeniem” w artystycznym życiu Katowic.

To też z prawdziwą niecierpliwością oczekują dzisiejszych „Pajaców”, w których Zaleski śpiewa prolog i partię Tonia. Znakomitego gościa przyjmowano w „Tosce” entuzjastycznie, aczkolwiek (o zgrozo!) teatr nie był przepelniony. (Mamy przecież cyrk i menażerie w Katowicach).

P. Zamorska, jako Tosca i p. Drabik, jako Cavaradossi z godnością reprezentowali nasz stały zespół operowy wobec światowego artysty i też zyskali gorące oklaski od publiczności a od gościa wyraźne oznaki uznania koleżeńskiego w czasie licznych wywoływań po akcie II. Zławsza.

**△ Gościnny występ Wandy Wermińskiej.**  
Znana primadonna opery warszawskiej p. W. Wermińska wystąpił jedyny raz w operze katowickiej w czwartek, dnia 26 maja w popisowej swej partii „Carmen”. Partię Don Josego śpiewa gościnie występujący p. Fran. Bedlewicz, w partii Toreadora wystąpił po raz pierwszy p. Jerzy Helman.

**△ Repertuar teatru w Katowicach.**  
Środa: „Verbum nobile” i „Pajace” (występ Zaleskiego i Bedlewicza).

Czwartek: Po południu o g. 3 m. 30 „Rozwódka”.

Wieczorem „Carmen” (występ Wermińskiej i Bedlewicza).

Piątek: niema przedstawienia.

Sobota: po poł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej niemieckiej: „Verbum nobile” opera i „Wesele w Ojcowie” balet.

Wiecz. „Romantyczność” (premiera).

Niedziela: po poł. „Kopciuszek”.

Wiecz. „Dama pikowa” (premiera).

△ „Szkola żon” w Król. Hucie.

W środę w Król. Hucie dramat nasz wystawia „Szkola żon” Molliera.

△ „Kosciuszko pod Racławicami” na planach w Tarn. Górach.

W niedzielę, dnia 5 czerwca urządza Teatr Polski z Katowic w Tarnowskich Górach na torze wyścigowym koło Rudnych Piekier wielkie widowisko ludowe „Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami”. W widowisku wezmą udział: 3 p. ulanów, pułk piechoty, artyleria oraz dwie orkiestry. Bilety do nabycia w Tarnowskich Górach w księgarni p. Nowaka.

## Program radiowy

NA ŚRODĘ 25 MAJA 1927.

Warszawa, 1111 m.

12 00 Komunikaty. 15 00 Komunikaty. 17 15 Koncert. 18 40—19 00 Rozmaitości. 19 30—19 55 Odczyt. 19 55 Komunikat rolniczy. 20 30 Koncert.

Kraków, 422 m.

16 40—17 10 Audycja krakowska. 17 15—18 40 Transmisja z Warszawy. 18 40—19 00 Rozmaitości. 19 00—19 25 Odczyt. 20 30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, 270,3 m.

17 15—18 40 Koncert. 18 45—19 00 Nadprogram. 19 00—19 25 Odczyt. 19 25—19 35 Komunikaty gospodarcze. 19 35—20 00 Lekcja angielskiego. 20 00—20 25 Odczyt. 20 30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław, 322,6 m.

16 30—18 00 Koncert.

Mediolan, 322,8 m.

16 15—18 00 Kwintet. 22 45—23 00 Jazzband.

Praga, 348,9 m.

12 15—12 55 Koncert. 17 00—18 00 Koncert.

Londyn, 361,4 m.

16 00—17 15 Kwartet. 18 00 Recital na organach. 20 30—21 20 Koncert.

Lipsk, 365,8 m.

16 30—18 00 Koncert. 20 15 Koncert symfoniczny. 22 25—24 00 Muzyka taneczna.

Stuttgart, 379,7 m.

16 15 Koncert.

Brno, 441,2 m.

19 15 Marta — opera Flotowa.

Wiedeń, 517,2 m.

11 00 Koncert. 20 15 Koncert. Lekka muzyka

# ZE SPORTU.

—0—

## STAN MISTRZOSTWA POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ.

	Gier	Wygr.	Rem.	Przegr.	Bramki	Pkt.
1. Wisła	9	6	1	2	23:10	13
2. T. K. S.	8	5	1	2	22:20	11
3. 1. F. C.	6	5	—	1	16:4	10
4. Ł. K. S.	7	4	1	2	12:6	9
5. Polonia	8	2	4	2	17:17	8
6. Czarni	7	3	1	3	15:11	7
7. Legia	6	2	2	2	15:14	6
8. Warta	7	3	—	4	13:13	6
9. Ruch	7	2	2	3	11:16	6
10. Pogoń	5	2	1	2	6:6	5
11. Turysty	7	2	1	4	12:18	5
12. Warszawianka	8	2	1	5	14:20	5
13. Hasmonia	4	—	2	2	6:10	2
14. Jutrzenka	5	—	1	4	3:18	1

## Wyniki sportowe.

S. M. P. PSZÓW — S. M. P. NIEDOBZYCE 3:0 (1:0)

S. M. P. WODZISŁAW — S. M. P. KSIAŻYNICA 4:0

S. M. P. RADOSZÓW — S. M. P. PSTRAŻNA 2:0

S. M. P. RYBNIK — S. M. P. CHWAŁOWICE 14:0 (8:0)

Wszystkie powyższe zawody S. M. P. odbyły się o mistrzostwo podokręgu Rybnickiego.

S. M. P. RYBNIK — S. M. P. CHWAŁOWICE 58:53

Zawody o mistrzostwo palanta.

## NA DRODZE DO ZGODY.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Krakowie obrady różnych przedstawicieli piłkarskich w celach wyszukania dróg do zgody w obozie piłkarskim. Obrady te jednak nie przyniosły żadnych rezultatów. Rozbiły się o dwie zasadnicze sprawy a mianowicie: a) przeniesienie siedziby PZPN. do Warszawy i powiększenie państwowej Ligi do liczby 16. Delegaci Polskiej Ligi Piłki Nożnej (red. Obrubański i p. Piotrkowski) wysłuchali projekty, podane przez PZPN. i obiecali poprzeć akcję, zdającą do połączenia się dwóch związków. Z ramienia PZPN. upoważniono pp. Esmanna, Michałowicza, Kobosa i Zabłockiego do pertraktowania z PLPN. pod przewodnictwem przedstawiciela Z. Z. Delegatów PLPN. wybrać może tylko Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Ligi, które zwołane być musi na 6 tygodni przed terminem, wobec czego ewentualna ugoda nastąpić może dopiero za kilka miesięcy.

Obrady w Krakowie nie przyniosły nam nawet zawieszenia broni, t. j. uniemożliwienia wędrowki towarzyszt i graczy z jednego związku do drugiego.

Tymczasem „wojna” trwa, wobec czego na terenie Śląska powinniśmy pomyśleć o zlikwidowaniu zatargu. Należałoby jaknajprędzej zwołać zebranie wszystkich towarzyszt z całego województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Na takim zebraniu każdy klub miałby na każde 50 członków 1 głos, pozatem kluby posiadające własne boiska sportowe dalsze głosy decydujące. Zebranie powzięłoby uchwały, usuwające wszelkie niesnaski na terenie okręgu, wybrałoby nowy skład Zarządu w liczbie 5 lub 7 osób, uchwaliłoby zająć w sporze piłkarskim stanowisko wyczekujące a na miejscu zajęłoby się reorganizacją. Jedną z najważniejszych kwestji byłoby utworzenie 8 lub 9 podokręgów, których mistrzowie rozgrywaliby o tytuł mistrza okręgowego a równocześnie wyeliminowani zostaliby do specjalnej klasy śląskiej. Podokręgi należałoby stworzyć w: 1) Katowicach, 2) Mysłowicach, 3) Siemianowicach, 4) Świętochłowicach, 5) Król. Hucie, 6) Tarnowskich Górach, 7) Bielsku (z przyłączeniem Pszczyny), 8) Rybniku (już jest zorganizowany), 9) Sosnowiec (już jest zorganizowany).

Dla dobra sportu należałoby przystąpić natychmiast do pracy. Zebranie winny zwołać GZOPN. i GLOPN. a o przewodnictwo należałoby poprosić przedstawiciela „Ośrodka W. F.” lub referenta Wychowania Fizycznego przy woj. Śląskiem. Za przykładem Śląska pójdą może inne okręgi i nastąpi nareszcie zgoda na całej Polsce

## KOLEJOWY K. S. KATOWICE.

Miesięczne zebranie Kolejowego K. S. odbędzie się dnia 25 bm. w lokalu „pod Strze-

cha” przy ulicy Andrzeja. Na porządku obrad referat radcy Szpalka. Początek punktualnie o godz. 20-tej.

## ZAWODY O MISTRZOSTWO MŁODZIKÓW.

W czwartek na boisku Policyjnego K. S. odbędzie się tegoroczne zawody o mistrzostwo młodzików. Grupa młodzików — to ci zawodnicy, którzy nie ukończyli jeszcze 25 rok życia i którzy na zawodach, dostępnych dla wszystkich w danych konkurencjach, nie zdobyli nagrody.

Mistrzostwa odbędą się w następujących konkurencjach: 1) bieg 100 m., 2) bieg 400 m., 3) bieg 1500 m., 5) skok w dal z rozbiegu, 6) bieg 110 m. przez płotki, 7) skok w wyż, 8) skok o tyczce, 9) rzut dyskiem dow. ręka, 10) rzut dyskiem oburącz, 11) rzut oszczepem dow. ręka, 12) rzut oszczepem oburącz, 13) pchnięcie kulą dow. ręka, 14) pchnięcie kulą oburącz.

Zawody rozpoczynają się rano o godz. 9. Zgłoszenia winny wpłynąć do sekretariatu GOZLA. najpóźniej 25 bm. Wpisowe wynosi 30 gr. od konkurencji. Udział w zawodach mogą brać tylko zawodnicy posiadający karty zawodnicze. Nagrody: za pierwsze miejsce żeton złoty i dyplom, za drugie żeton srebrny i dyplom, za trzecie żeton brązowy i dyplom.

POPISY I POKAZY PSÓW MYŚLIWSKICH, POLICYJNYCH I MELDUNKOWO-ŚLEDZCZYCH NA WYSTAWIE SPORTOWEJ.

Na Ogólnopolskiej Wystawie Sportowej (od 3 do 16 czerwca br. na terenie i w pawilonach Targów Wschodnich) dział psów organizowany jest w szerokim zakresie i obejmuje 1) pokaz psów, 2) popisy grupy psów myśliwskich, policyjnych i meldunkowo-śledczych używanych przez Korpus Ochrony Pogranicza.

Organizacją powyższej imprezy zajmuje się specjalny Komitet z p. plk. Arturum Tannenhorst-Roessnerem i p. Dr. Bolesławem Weiglem na czele, który zwraca się z apelem do wszystkich właścicieli psów, aby wzięli udział w pokazie i popisach i ażeby zgłaszali się możliwie jak najwcześniej celem zapewnienia sobie odpowiednich pomieszczeń.

Zgłoszenia przyjmują się w Biurze Targów Wschodnich, Lwów, ul. Jagiellońska 1 do dnia 25 maja włącznie, z którym to dniem zgłoszenia zostaną zamknięte.

Popisy i pokazy psów wszystkich kategorii budzą żywe zainteresowanie i będą bezwzględnie jedną z najbardziej interesujących atrakcji Wystawy.

## HOKEY NA TRAWIE.

Coraz więcej uwagi poświęcają sportowcy grze w hokeya na trawie. Szczególnie żywe zainteresowanie jest w Poznańskim i na Pomorzu. Górny Śląsk posiada dotąd tylko dwa towarzystwa, uprawiające ten szlachetny sport, a mianowicie Klub Hokeyistów w Siemianowicach i K. S. Kościuszkowscy w Siemianowicach. W samych Katowicach żadne z towarzystw sportowych nie pielęgnuje tej gałęzi sportu. Celem stworzenia w siedzibie województwa towarzystwa, uprasza się osoby gotowe do pracy o podanie swoich adresów na ręce sekr. Polskiego Związku Hokeyu na trawie Tadeusza Paczkowskiego w Katowicach ul. Warszawska 27, tel. 22-68.



Auto-Skoda

Mistrano-Sviza  
L & K-Model 1b  
Małe Auto „Z”

Akc. Tow. przedtem

Zakłady Skody

Biuro inżynierskie, Kraków,  
Gertrudy 2. Telefon 3434.



Bezpłatna poradnia prawna „Polonii” udziela abonamentom porad osobistych w Katowicach, ul. Sobieskiego 11 pokój 52-53 w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godziny 9 do 17 bez przerwy za okazaniem kwitu abonamentowego

Ks. T. N. w Lublińcu. P. Józef J. mieszka w Warszawie, ulica Polna 32 m. 12-a.

P. Teofil Kr. Król. Huta. Jeśli małżeństwo jest bezdzietne, a jedna strona umrze, natomiast połowę pozostałego majątku otrzymuje pozostała przy życiu strona, zaś druga połowę otrzymuje rodzina, chyba, żeby w testamentie zmarłego wyraźnie było co innego zastrzeżone. Do majątku rodziny należą także jej pretensje do rodziców, o ile są one zastrzeżone notarialnie lub na piśmie. W wypadku poruszonym przez Pana, urządzenie, zapisane w testamentie przez ojca swej wyszłej żony córce stała się częścią majątku córki i jej męża. Dzieli się więc razem z całym majątkiem po połowie, pomiędzy pozostałego męża oraz rodzinę.

P. Józef M. Zawada. Radzimy wysłać zażalenie do p. Wojewody przez posła Janickiego.

P. J. Kal. 1) Dr. Józef Buzek. „Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków”. 2) Bogusławski „Dzieje słowian północno-zachodnich”. 3) Buzek traktuje również o Śląsku.

P. Tadeuszowi W. w Kostuchnie. Poprawiono i pod zdjęciem będzie podpis doby.

Ks. P. w Krobi. List przesłany.

P. Hermanowi M. w Nowej Wsi. Ma Pan rację. Powinno być „jeszcze raz tyle”. Kwadrat też można nazwać prostokątem o równych ścianach.

P. Z. Czytelniczko „Polonii”. Na ul. Sobieskiego, róg Opolskiej.

Czytelnikowi z Rybnika: List Pański przekazaliśmy posłowi Janickiemu, który po uchwaleniu przez Sejm Śląski noweli do ustawy o kredytach budowlanych zaraz Sz. Pana o wszystkich obowiązkach poinformujemy.

P. W. w Drogomyślu. 1) Radzimy napisać wniosek z prośbą i uzasadnieniem o przedłużenie podatków do Wydziału Skarbowego i przesłać go na ręce posła St. Janickiego w Sejmie Śląskim. Do wniosku załączamy się dołączony poświadczenia urzędu gminnego. 2) W sprawie wylewu Wisły i obwałowania winna gmina wniesć wniosek przez Wydział Powiatowy do Wydziału Robót Publicznych przy Województwie Śląskim w Katowicach. Odpis wniosku może Sz. Pan, lub gmina przesłać posłowi Janickiemu celem dopilnowania sprawy. Oprócz tego za poniesione straty zechce Sz. Pan stawić wniosek, potwierdzony przez tamtejszą gminę, do Wydziału Powiatowego oraz do Województwa Śl. Ostatni może Pan przesłać na ręce posła St. Janickiego.

P. Edmund S. w Katowicach. Wiersz „W noc majową” posiada ładną treść, lecz opracowany jest niestarannie i do druku się jeszcze nie nadaje. Rymika — niestaranna, w każdym wierszu odmienną Vocativus od „noc” — musi brzmieć „nocy”, a nie „noc”, jak u Pana. Określenie „wieczór chłodu” — to nie „chłodny wieczór po upalnym dniu”, lecz „obraz zimna”. „Ciche granie” — noc, niepoparte obrazem uzupełnieniem owego „grania” — wygląda podejrzanie. Ogólnie symbolem nocy jest „cisza” i „mrok”, w którym trudno byłoby Panu „wpatrywać się w śpiący kwiat i pogłębiać swą wiedzę”.

P. Maksymilianowi T. w Obszarach. Nie rozumiemy, o jaką nagrodę Panu chodzi? Żadnych nagród za to nie obiecywaliśmy. Zachodzi chyba nieporozumienie.

P. J. Chł. w Łagiewnikach. Dobrze. Proszę przypomnieć około 1—5 czerwca.

P. S. K. w Katowicach. Za dwa tygodnie ukaże się na półkach księgarskich.

„Obserwator” Brynów. Dziękujemy za sprawozdanie, jednak nie zamieścimy, bowiem jest już nieaktualne.

Wycieczka, Katowice—Dąb. Właścicielem jest Sp. „Żegluga” w Mysłowicach na Przemysław Sopok.

R. P. Niew.—Górny. Nieznane.

D. L. Król. Huta. Do zapłacenia jest kwota 1000 złotych.

W. T. Brzęczkowice. 14.000 mkp. z 5 11. 1921 r. równa się sumie 31 zł. 1000 mkp. z 23 12. 1920 r. sumie 90 złotych. 1000 mkp. z 8 9. 1921 r. sumie 71 zł. 4500 mkp. hlp. równa się sumie 843 zł. Wyplaca się na życzenie. Zabezpieczenie hipoteczne warunki wierzycielskości z pożyczek można z ważnych powodów przetrachować w mierze niższej lub wyższej, jednakowoż przetrachowanie w mierze wyższej nie może pociągnąć za sobą podwyższenia miary przetrachowania hipotek, zabezpieczających te wierzycielskości.

L. D. St. Bieńczy. Wartość hipoteczna wynosi obecnie 4320 zł. Można się zwrócić do tych banków, gdzie zostały ulokowane oszczędności.

P. A. Tr. w Rybniku. Sprostowanie ze względu na ton tegoż, jak i treść — w koszu. „200” „Głos z nad Brynczy” — Szaraj. List otrzymaliśmy. Dalsze informacje pożądate. Prosimy o zakomunikowanie swego nazwiska dla naszej wiadomości.

P. Wł. Dziedzice. Prosimy tytułem dalszej próby. W razie bytności w Katowicach prosimy o pofatygowanie się w godz. 12—1 do redakcji.

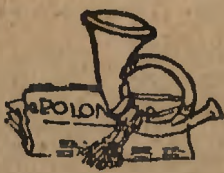
—000—

# Już dzisiaj

zamawiać można

„POLONIĘ”

na czerwiec



za  
pośrednictwem  
poczty.

Czytelników naszych prosimy o odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec — Prenumeratę już dzisiaj przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Prosimy pamiętać, że kto nie zamówi „Polonii” natychmiast, naraża się na utratę pierwszych egzemplarzy w czerwcu. Zwracamy uwagę na kwit zamówienia, zamieszczony w dzisiejszym numerze.





## Bilans handlowy w kwietniu.

WYWIAD Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU P. KWIATKOWSKIM.

W związku z ogłoszeniem statystyki bilansu handlowego z kwietnia min. przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski udzielił prasie następujących informacji:

„Po 18 miesiącach stale aktywnego bilansu handlowego w mies. kwietniu mamy bilans silnie pasywny, gdyż saldo wynosi około 30 milj. złotych w złocie.

Od kilku miesięcy aktywność bilansu handlowego stale się zmniejszała, to też wykonaliśmy w tym czasie szczególną analizę wszystkich najdrobniejszych przejawów naszego obrotu towarowego, wewnętrznego i zewnętrznego. W związku z tem, gdyby zjawisko pasywności bilansu miało wykazać charakter bardziej trwały, rząd mógłby zastosować szereg przygotowanych zarządzeń, celem poprawy bilansu handlowego. Z powodu jednak specjalnego charakteru pasywności naszego bilansu z zastosowaniem tych środków należy wyczekać na odpowiedni moment. Decydującym dla aktywności naszego bilansu jest w okresie bieżącym import. Eksport bowiem rozwija się stale, zdecydowanie, ale z natury rzeczy tylko stopniowo. Jeżeli przyjmiemy wartość eksportu w r. 1926, a więc w roku koniunktury jako równą 100, to cyfry stosunkowo układają się w sposób następujący: wartość eksportu polskiego w roku 1924 wynosiła 96,5, w roku 1925 — 97,5, w roku 1926 — 100, a w pierwszych czterech miesiącach roku 1927 — 110. A przecież ponadto trzeba pamiętać, iż w roku 1927 eksport zbóż ustatkował się prawie zupełnie, gdy w innych latach w tym samym okresie ważył dość silnie.

Tak więc w miesiącu kwietniu i kilku następnych miesiącach o sędzie bilansu handlowego decyduje import. W mies. kwietniu import osiągnął prawie sumy 150 milj. złotych. Jest to prawie trzy razy więcej niż import w pierwszych miesiącach 1926 r., a o zwyczaj 20 milj. złotych w złocie więcej niż w miesiącu marcu r. b.

Aby zdać sobie sprawę z jakim zjawiskiem mamy do czynienia, należy przeprowadzić gruntowniejszą analizę importu kwietniowego.

Przedwzrostkiem więc produktów spożywczych przywieźliśmy za około 6 milj. złotych w złocie, więcej niż w miesiącu poprzednim, a wśród nich decydującą rolę odgrywa pszenica i kukurydza. Dowozu produktów spożywczych w okresie zwykłego cen i przednówka utrudniać nie można. Mimo to — nawiasem tylko wspominam, iż w związku z zakon-

traktowaniem przez rząd większych ilości zboża i ich nadejściem do Warszawy, ceny zbóż wykazują tendencję stabilizacyjną, a nawet zniżkową. Charakterystycznym jest, iż w ostatnich dniach została dla akcji interwencyjnej zakupiona poważniejsza partia zboża na rynku krajowym po cenie o 8—9 proc. niższej niż oficjalna cena giełdowa.

Ponadto wzrost importu w kwietniu dotyczy następujących głównych pozycji: Przywieźliśmy b. znaczne ilości skór surowych i wyprawionych do dalszego przerobu, (w porównaniu z marcem o 2,6 milj. złotych w złocie więcej) starego żelaza i miedzi na 3 milj. złót, w złocie więcej, maszyn i aparatów (w tem głównie maszyn włók. i do obróbki drzewa) za 2,3 milj. złót, w złocie więcej oraz bawełny surowej, przędzy bawełn., wełny surowej, czesanej i przędzy wełn. za 8,5 milj. złót, w złocie więcej, wreszcie ostatnią poważniejszą pozycję wzrostu importu są samochody, których dowieziono w kwietniu o milion zł. w złocie więcej niż w miesiącu marcu.

W roku 1924 i 1925 mieliśmy również bilans handlowy ujemny. Pasywność bilansu trwała wówczas 18 miesięcy bez przerwy. Ale charakter importu wówczas był zasadniczo zupełnie inny. Charakterystyczne maksima importowe wykazywały wówczas, iż największymi artykułami dowozu są: mąka, obuwie skórzane, wyroby chemiczne gotowe, surowka żelazna, stal, szyny, rury i wyroby żelazne gotowe, maszyny prymitywne i precyzyjne, tkaniny gotowe, odzież, konfekcja i przybory szkolne. Obecnie zaś maksima importowe ujawniają się w dowozie: pszenicy, żyta, śledzi, skór surowych, materiałów budowlanych specjalnie rud. żel. i cynkowych, nawozów sztucznych, garbników, surowców chemicznych, starego żelaza, miedzi, cyny, maszyn — z wyjątkiem tych wszystkich, które w dostatecznej mierze sami już wyrabiamy — szmat i makułatury do fabrykacji papieru, juty, bawełny i wełny.

W tych warunkach zahamowanie importu do Polski jest kwestią niezmierznie skomplikowaną, a w pewnych warunkach wielokrotnie bardziej szkodliwa dla rozwoju gospodarstwa narodowego Polski, niż kilka miesięcy pasywności bilansu. Wszystkie prawie państwa mają bilanse handlowe, wykazujące szybsze i gwałtowniejsze wahania niż Polska obecnie. W okresie od listopada 1925 do końca października 1926 r. — a więc w okresie koniunktury.

Francja miała bilans handlowy pasywny przez 5 mies., Niemcy mieli bilans pasywny przez 6 mies. w 2-ech okresach. St. Ziedn. mieli bilans pasywny przez 5 mies. Niewątpliwie, gospodarstwa naszego nie możemy porównywać z bogatymi państwami Zachodu, nie mniej jednak nieprzerwanej aktywności bilansu mieć nie możemy, a każde ożywienie gospodarcze rynku wewnętrznego samorzutnie będzie rozwijać potrzeby i import towarów. W pierwszym kwartale r. b. w porównaniu z tym samym okresem r. 1926 skonsułowaliśmy na rynku wewnętrznym o około 2 milj. ton węgla więcej, a około 120—130 tys. ton żelaza więcej, dowieźliśmy na rynek krajowy w wagonach kolejowych 15,000,000 ton produktów zamiast 11,4 milj. ton w pierwszym kwartale r. 1926.

Te cyfry mówią same za siebie. Polska inwestuje się, a rozwijając się gospodarczo przejawia coraz silniejszą tendencję i zdolność kupowania. W momencie bieżącym dołączyły się jednak względy specjalne, które nie mają cech trwałości i dlatego te momenty z rachunku zasadniczego należy wyeliminować. Tak n. p. ogromny dowóz surowej bawełny i wełny ma częściowo charakter zabezpieczenia się wobec zwykowania cen zagranicą, dowóz starego żelaza, czy produktów spożywczych — w obecnych wysokościach nie reprezentuje cyfr średnich, lecz maksymalne. O ile więc — bilans płatniczy Polski ma szereg miesięcy naprzód jest zupełnie zabezpieczony — to sprawa wzrostu importu w dziedzinie niezbędniejszych surowców, maszyn, urządzeń i środków produkcji nie może żadną miarą być poczytywana za objaw ujemny, lecz przeciwnie za objaw zdecydowanie dodatni. Mimo to musimy baczyć by i ten zdrowy rozwój gospodarczy nie przybrał tempa szybszego od możliwości finansowych Polski i dlatego ewolucja bilansu handlowego musi być jak najskrupulatniej śledzona we wszystkich najdrobniejszych nawet przejawach.

Udział Polski w ogólnym eksporcie masła jest jeszcze bardzo minimalny. W roku 1925 wynosił, zaledwie 5410 centnarów metrycznych, czyli przeszło jedną dziesiątą procentu. Natomiast w roku 1926 wzrósł już na 55,480 centnarów metrycznych, czyli, że osiągnął już blisko 2 proc. ogólnego handlu światowego. Wzrósł zatem 20-krotnie. Oczywiście, że na państwo polskie jest udział jeszcze bardzo minimalny.

Handel światowy serem w latach 1919/23 wynosił 2,30 milionów centnarów podwójnych, w roku 1924 2,99 milionów, a w roku 1925 3,26 centnarów podwójnych. Wywóz sera z Polski wynosił w roku 1925 11,550 podwójnych centnarów, czyli trzy dziesiąte procentu, a w r. 1926 20,240 centnarów, czyli siedem dziesiątych procentu. A zatem w ciągu roku podwoił się.

Tymczasem Danja wywiozła w r. 1925 aż 1,227,770 centnarów podwójnych masła oraz 85,200 centnarów sera.

Holandja wywiozła w tym roku 397,740 podwójnych centnarów masła oraz 797,020 centnarów sera.

Dobrymi eksporterami masła i sera są: Australia, Nowa Zelandja, Kanada, Ameryka, Kraje Bałtyckie a, w ostatnich latach występuje także i Rosja.

Ponieważ zapotrzebowanie na masło i ser w Europie stale wzrasta, więc racjonalna hodowla bydła i wzmocniony wywóz naszego masła i sera może przynieść Polsce poważne dochody.

### Ostrzeżenie. 908

Wobec ukazania się w aptekach i składach aptecznych preparatu niewiadomego pochodzenia pod nazwą CASCARINE LEPRINCE, ostrzega się kupujących przed nabyciem takowego.

PRAWDZIWY SPECYFIK CASCARINE LEPRINCE, stosownie do udzielonego przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego pozwolenia z dn. 21 stycznia 1922 r. za Nr. 2142, posiada na odwrotnej stronie pudełka TEKST POLSKI, brate liter naniebieskiem tle, oraz zawiera PROSPEKT wraz ze sposobem użycia w JEZYKU POLSKIM. Wszelkie inne bez tekstu polskiego należy odzierać jako podjęzane i niedozwolone przez Władze Uprawniające nielegalny handel będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Laboratorium Dr. M. Leprince w Paryżu.

### Wiadomości gospodarcze.

#### HANDEL ŚWIATOWY MASŁEM I SEREM.

Konsumcja światowa masła i sera w latach powojennych wzrasta bardzo szybko. I tak, kiedy wywóz masła ze wszystkich krajów w r. 1919/23 wynosił 2,26 milionów podwójnych centnarów, to w roku 1924 wynosił już 3,52 milionów centnarów, a w roku 1925 aż 3,91 milion centnarów, wzrost wywozu światowego wzmógł się zatem w latach powojennych o przeszło 70 proc.

— 4 —

Tak doszły aż na śliczną łączkę pod lasem. Łączka nie skoszona jeszcze, okryta bujną trawą, mieniła się tysiącami kwiatów.

Błękitne niezapominajki, złociste jaskry, różowe smółki i białe stokrocie i małgorzatzki tworzyły jakby żywy, pod tchnieniem wiatru falujący kobierzec.

Hania wyciągnęła rączki i patrząc na Mamusię zawołała:

- Mamusiu! czy wolno zrywać kwiatki?
- A co z nimi zrobisz córeczko? — spytała Mama.
- Zaniosę do domu!
- A potem?
- Potem zrobię z nich bukiet i włożę go do wody.
- Dobrze. A potem co stanie się z kwiatkami?
- Potem to będą moje kochane, ładne kwiatki, dam im codzień świeżej wody, aby były długo.

— A potem, córeczko?

Hania spuściła głowę.

- Potem kwiatki muszą zwiędnąć i...
- I cóż?
- Potem trzeba je wyrzucić. — wyjąkała dziewczynka cichutko.

— Aha! i twoje kochane, ładne kwiatki skończą tak smutnie!

— Więc nie wolno kwiateczków zrywać?

— Tego powiedzieć nie można. Kwiatki nieraz zrywać potrzeba, w czasie kośby miliony ich padają pod kosą robotnika, miliony ich idą w handel i stanowią utrzymanie tysięcy biednych rodzin, ale bezmyślne zrywanie i niszczenie kwiatów dla chwilowej przyjemności jest bardzo złe.

— Dlaczego Mamusiu? Wtedy te kwiatki są moje, mogę je zanieść do domu i ciągle na nie patrzeć.

— Przyjemność trwa krótko, bo kwiatek wydarty z ziemi cierpi i powoli zamiera; z chwilą, gdy został zerwany, zguba jego jest pewną. Nie tylko to, co twoje, może cię cieszyć! Popatrz, dziecino, jak tu ślicznie! To, co widzisz, nie jest Twoją własnością a jednak podziwiasz, jak cudownie Bóg to wszystko urządził i cieszysz się tem a serduszek Twoje uczuwa wdzięczność w obec wielkich dzieł Wszechmocnego Stwórcy!

# PRZYJACIEL DZIECI

Czytanki dla dziewczyny do lat 12

Nr. 12.	Katowice, 25-go maja 1927 r.	Rok I.
---------	------------------------------	--------

MARIA KONOPNICKA.

## Z łąki do domu.

Na świeżej łące  
Nad rzeczką tuż,  
Sianko pachnące  
Zgrabione już.

Ptaszka nad niem  
Migają w lot;  
Nie przyjdzie tutaj  
Zły, bury kot.

Cicho w powietrzu  
Piosenka brzmi,  
— Ptaszku! co śpiewasz?  
O, powiedz mi! —

— Śpiewam o gniazdku,  
Gdzie drobiazg mój,  
I o tej trzcinie,  
Gdzie modry zdroj. —

Dziatki, dziateczki  
Idą przez błonia,  
Gdzie świeże sianko,  
Gdzie kwiatków woń.



# Przemysł na Górnym Śląsku.

Sprawa modernizacji i racjonalizacji przemysłu nie schodzi z łamów prasy fachowej i codziennej. Z racjonalizacją połączona akcja inwestycyjna postępuje i u nas na Górnym Śląsku, chociaż może nie dość szybko, tak, że jej wyniki nie są uchwytne dla oka laika; a jednak postęp jest.

Grupa Harriman-Anaconda uzyskawszy przez wejście do Giesche S. A. wybitny wpływ na nasz przemysł cynkowy — zamierza podobno przez walkę konkurencyjną zdobyć kierujące stanowisko w tej gałęzi naszego przemysłu. Fakt ten zmusił inne cynkownie do przyspieszenia tempa racjonalizacji, dzięki której n. p. Zakłady Hohenlohego zdołały w roku ubiegłym podwyższyć swoją produkcję o 19 proc., a obecnie dążą do dalszego jej powiększenia, dotychczasowa produkcja blachy cynkowej wynosząca 12 000 tonn znacznie podwyższona, dawniej była Rzesza niemiecka, dziś jest Rumunia głównym odbiorcą produktu uboższego, uzyskiwanego przy prażeniu cynku t. j. kwasu siarkowego, zbyt na ten produkt znacznie się powiększył. Również przystępuje się do dalszej rozbudowy kopalni „Waleska” po objęciu jej przez ks. Radziwiłła i hr. Ronikiera, mimo, że do niedawna znajdowała się ona w konkursie a jej zamknięcie zdawało się nie ulegać wątpliwości.

I po niemieckiej stronie Górnego Śląska widać znaczne ożywienie.

Spółka Akcyjna E. F. Ohlego spadkobiercy (E. F. Ohle's Erben A. G.) jest w pełni zatrudniona, spodziewa się napływu dalszych zamówień. O zyskach na razie jeszcze nie można tu mówić, ponieważ zwyczaj cen w przyszłości może tylko w części być brana w rachubę. W Śląskim przemyśle cementowym uruchomiono kilka zastawionych zakładów, ponieważ widoki na zbyt w przyszłych miesiącach znacznie się poprawiły.

Również podjęto pracę nad rozbudową rozmaitych zakładów a mianowicie Śląska G. A. Portland-Cementu (Schlesische Portland Cement A. G.), w Opolu przeprowadza kosztowne inwestycje i to nie tylko w swoich cementowniach ale także i w wapieniarkach. Do-

stawa materiału surowego i popędowego w ostatnich czasach była zadowalająca. Zakłady uszlachetniające i chemiczno górnośląskich koksowni i fabryk chemicznych S. A. (Ober-schlesische Kokswerke und Chemische Fabriken A. G.) są w pełni zatrudnione. Zbyt koksu pogorszył się wprawdzie, ale zapotrzebowanie na produkty uboczne przemysłu koksowego jest ciągle jeszcze dość znacznym. Eksport koksu cierpi wiele z powodu konkurencji angielskiej i westfalskiej. Górnośląskie walcownie blachy mogą obecnie lepiej wyzyskać swoją zdolność produkcyjną, ponieważ zamówienia na blachę grubą i średnią się zwiększyły. Borsigwerke A. G., które przed wojną dostarczały blach dla 250 lokomotyw pruskich kolei państwowych mogły w ostatnich czasach powiększyć liczbę zatrudnionych robotników. Dostawy kolejowe na razie pozostają bez większego znaczenia, natomiast zwiększyło się jednak zapotrzebowanie odbiorców prywatnych, tak, że terminy dostawy musiały być na kilka miesięcy odroczone. Zakłady przemysłowe hrabiego Henckel von Donnersmarck w Bytomiu zajęte są rozbudową kopalni „Bytom”, która ma rocznie produkować około 600 000 tonn. Szybby pogłębiono do 400 metrów a to dlatego, ponieważ tereny leżące po niemieckiej stronie należące do kopalni „Radzionków” są już zupełnie wyeksploatowane.

## Sprawa linii okrętowej do bliskiego Wschodu i Lewantu.

Projekt uruchomienia przez Bank Gospodarstwa Krajowego polskiej linii okrętowej do Bliskiego Wschodu i Lewantu jest już całkowicie opracowany i w dniu 20 bm. po przejrzeniu i podpisaniu przez prezesa Banku przesłany będzie do zatwierdzenia do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu, jak również w odpisach zakomunikowany wszystkim tym, którzy oświadczyli gotowość uczestniczenia w mającej powstać spółce akcyjnej. Projekt jest szczegółowo opracowany i składa się z projektu technicznego budowy 4 okrętów nowych dla linii, uruchomienia tymczasowo linii prowizorycznej na wypożyczonych okrętach, projektu handlowego oraz projektu umowy subwencyjnej z rządem.

Zamówienie na budowę nowych statków motorowych mają otrzymać w połowie stoczni „Stabilimento Technico” w Trieście i stocznia Gdańska, o ile zgodzi się obniżyć swą ofertę do wysokości oferty stoczni włoskiej. Stocznia gdańska ma dać decydującą odpowiedź w najbliższych dniach. Cena podana w ofertach obowiązuje do dnia 30 czerwca br. O ileby zamówienie było dokonane po tym terminie, wówczas cena prawdopodobnie byłaby podniesiona.

## BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił w dniu 24 maja br. za:	8-91	8-89	8-88
Dol. amerykańskie	8.91	8.89	8.88
F. angielskie	43.33	43.24	43.24
Fr. szwajcarskie	171.62	171.28	171.28
Fr. francuskie	34.88	34.81	34.81
Fr. belgijskie	24.75	24.70	24.70
Liry włoskie	48.50	48.40	48.40
Floreny holenderskie	357.10	356.39	356.39
Korony czeskie	26.44	26.39	26.39
Korony szwedzkie	238.15	237.67	237.67
Korony duńskie	237.50	237.02	237.02
Korony norweskie	230.—	229.54	229.54
S. austriackie	125.54	125.29	125.29
Mk. niemieckie	211.—	210.58	210.58
Dol. kanadyjskie	8.91	8.87	8.87
Gd. gdańskie	172.65	172.30	172.30
1 gram złota	5.92		
1 gram srebra	0.152		
1 złoty w złocie	172.30		
1 Mkn. niem. w złocie	2.1270435		

## KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE na zboże w dniu 24. 5. 1927.

Zyto	56.—
Pszenica	63.—
Owies	49.—
Jęczmień	50.—
Maka żytnia 70 proc.	77.—
Maka żytnia 65 proc.	78.50

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogal Katowice.

**A kiedy będziesz moja żona** umiłowana, poślubiona — kupię Ci **Fascinafa** kremu i mvdta, byś zachowała swa młodość jaknajdłużej. 638

## NOTOWANIA DEWIZ z dnia 24. V. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	W Warszawie	Katowic	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sierpień	Kwint								
Warszawa	8 1/2	—	100 zł.	—	—		47.21	43.50	—	—		58.10	
Katowice	8 1/2	—	100 zł.	—	—		—	—	—	—		—	
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. gld.	—	—		81.94	—	—	—		—	
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—		—	20.49 1/4	23.70	604.75		123.175	
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—		58.69	34.96 1/4	13.90	354.75		72.20	
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—		2.596	795.—	—	15.60		—	
Budapeszt	7	105.91	100.000 k. w.	—	—		73.62	27.85	—	—		90.55	
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.00	357.20		169.10	12.13 1/2	40.045	1 022.50		208.10	
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—		112.81	18.19 1/4	26.695	680		138.735	
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.56	43.43		20.519	—	4.85 23/16	124.02		25.25	
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91		4.224	4.85 23/32	—	25.52 1/4		5.10 13/16	
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.14	34.96		16.55	124.02	3.91 5/8	—		20.36 1/4	
Praga	6	105.01	100 k. czeska.	26.50	26.44		12.51	163.87	—	75.70		15.40	
Rzym	7	100	100 l.	49.12	48.83		22.82	89.50	5.425	133.50		28.45	
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.53	171.67		81.27	25.24 3/4	19.24	490.75		—	
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—		113.01	18.15 1/4	26.76	682.75		139.11 1/4	
Wiednia	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.24	125.61		59.49	34.49	—	—		73.175	

\*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

\*\*) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silésie

## Inżynier-mechanik

z dłuższą praktyką handlową, zdolny organizator administracyjno-techniczny z doświadczeniem referencjami poszukuje posady **Samodzielną, kierowniczą**. Zgłoszenia „Polonia” Kraków Karmelicka 9. pod „Samodzielną” 2022

— 2 —

Z siostrzyczką drepce  
Staś, mały zuch,  
Oj, zje on w domu  
Chleba za dwóch!

Mała Kasieńka  
Za nimi wprost  
Wózek swój ciągnie  
Aż dudni most.

Chusteczka z głowy  
Opadła jej,  
Niesie kwiateczki  
Dla mamy swej.

A tam w oddali  
Nikną wśród wzgórz  
Dzieci sąsiada,  
Co przeszły już.

I zmrok się mroczy  
I schodzi sen...  
Jakże uroczy  
Był dzionek ten!

— :: —

## Jaś łowi owady.

— :: —

Oto już lato w całej pełni! W powietrzu aż brzęczy od szelestu skrzydeł motyli. Migają pomiędzy kobiercami kwiatów, jak tęcza ruchoma i pełna barwy, a w zawody z nimi wybiegają w pola i lasy dzieci, uwolnione na całe dwa miesiące od nauki.

Janek wziął słateczkę i wyszedł na łąkę. Ale szczególnie są one w istocie. Od czasu do czasu chwytł owada lub motyla, trzyma go ostrożnie w lewej ręczce a prawą z puszki na zbiory wyjmując małą notatkę i pilnie coś w niej notuje. Potem wypuszcza jeńca i z widoczną radością śledzi lot i swobodne ruchy uwolnionego stworzonka.

Tak się zajął swoją rozrywką, że zapomniał i o godzinie obiadu i o głodzie, który mu przez chwilę dokuczał. Stryjeńczy brat jego i nauczyciel zarazem, zaniepokojony długą

nieobecnością chłopczyzny, wybrał się z domu, aby go odzyskać.

— Myślałem, żeś zabłądził? — rzekł z łagodnym wyrzutem. — Już biegał się o ciebie.

— Przepraszam, cie, Zygmuncie, łowiłem z takim zapalem, że zapomniałem o tem, że południe już dawno minęło.

— Pokaż, coś złapał?

— Złapałem perłowca i pają królowej i prześlicznego mieniaka, ale żadnego pokazać ci nie mogę, bo wszystkie poleciały. Wszystkie wypuściłem na wolność.

— A cóż będzie ze zbiorem motyli, który masz zrobić?

— Nie wiem, czy dobrze to wymyśliłem, — odrzekł Janek meśniało, — ale żal mi było zabijać biedne motylki, one także cieszą się życiem a żyją tak krótko, więc opisałem każdy z natury, a potem kupię obrazki, przedstawiające różne motyle i owady i w dużym zeszytce notatkowym na każdej kartce przypięję jeden obrazek i umieszczę pod nim sporządzony przeze mnie opis. To może będzie dobrze.

Mówiąc to podał Zygmunciowi notatki, które porobił.

Staszy brat czytał z uwagą i widocznie musiał mu pomysł chłopczyka trafić do przekonania, bo uśmiechnął się i rzekł:

— To wcale nieźle! Pokażemy to po wakacjach panu profesorowi historii naturalnej, zobaczymy, co on powie na twój nowy sposób robienia zbiorów.

— To nie jest zupełnie mój własny sposób — odparł Janek otwarcie. — Krzysia tyle rzeczy mi mówiła o tem, że nie powinniśmy zabijać tych pięknych drobnych stworzeń, że starałem się coś lepszego wymyśleć. W istocie Zygmuncie, zdaje mi się, że ma ona słusność, bo z tych owadów, które zabijamy, zaledwie dziesiąta część wchodzi naprawdę do zbiorów, reszta marnuje się tylko!

Zygmunt przyznał, że Jaś ma dużo słusności.

Gdyby tak więcej chłopców podobnie myślało i postępowało, jak nasz Janek!

— :: —

## Czy wolno zrywać kwiatki?

— :: —

Małenka Hania wyjechała na wieś. Cały dzień biegała i bawiła się w ogródku i w sadzie około domu a raz Mamusia wzięła ją na dalszą przechadzkę.

Dziewczynka rozglądała się wokół radośnie a Mamusia pokazywała jej mnóstwo pięknych rzeczy, o których mieszkając w mieście wcale nie wiedziała.



# GOSPODARSTWA

1-cj klasy, w południowej części Poznańskiego.  
na sprzedaż. 2060

- 1) 550 morg cena 150 000 zł
- 2) 290 „ „ 85 000 zł
- 3) 228 „ „ 225 000 zł
- 4) 106 „ „ 45 000 zł
- 5) 193 „ „ 90 000 zł
- 6) 100 „ „ 50 000 zł
- 7) 85 „ „ 32 000 zł
- 8) 50 „ „ 30 000 zł
- 9) 50 „ „ 26 000 zł
- 10) 54 „ „ 25 000 zł
- 11) 48 „ „ 20 000 zł

12) dom fabryczny w mieście, z ogrodem i lodownią, cena zł 50 000, oraz większe majątki i domy.

Zgłoszenia pisemnie przyjmuje

**T. Szymankiewicz, Ostrów,** Poznańskie  
ulica Zdunowska 6.  
Uprasza się dołączyć znaczek na odpowiedź.

**Baczność właściciele realności!**  
**Poszukuję**

**lokalu sklepowego**

z dużym oknem wystawowym na jednej z bocznych ulic Królewskiej Huty od 1-go czerwca względnie lipca.

Zgłoszenia pod „Lokal Bo 2055“ do Polonji w Królewskiej Hucie.

## Ostrzeżenie.

Ze względu na to, że fasada mego domu przy ulicy Mariackiej Nr. 1 w Katowicach, gdzie mieści się kawiarnia „Astorja“ grozi w kilku miejscach odpadnięciem, chciałem w najbliższym czasie przystąpić do naprawy tejże, na co dała mi też zlecenie Policja Budowlana.

Ponieważ właściciel „Astorji“ p. Pretsch z powodu wybudowania terasy na chodniku używa wszelkich środków, a nawet stawia czynny opór moim robotnikom, żeby tylko roboty reparacyjne odwiec, ostrzegam P.T. Publiczność, że za wypadki spowodowane ewent. odpadnięciem fasady nie biorę na siebie żadnej odpowiedzialności.

Właściciel — GALAZKA.

### POKWITOWANIE.

Dotąd wpłynęło ze zbiorów i sprzedaży nalepek w dniu 3 Maja br.

Z miasta Lublińca 766,70; z Kochcic 20,20; z Lubecka 21,80; z Woźnik 54,70; z Solarni 35,50; z Lubszy 16,00; z Koszęcina 83,25; z W. Łagiewnik 10,00; z Kokotka 18,70; z Lisowa 48,80; z Glinicy 24,10; z Jaworzniczy 10,00; z Hadry 15,80; z Pawelek 4,70; z Dronowic 31,70; z Olszyny 23,00; z Kochanowic 28,40; z Kaliny 28,47. razem 1.231,82 zł, pozatem zebrano w Lublińcu na Uniwersytet Ludowy 128,10 zł.

Kwitując niniejszem poszczególnym Komitetom z odbioru składam specjalne podziękowanie Tow. Polek i Narodowej Organizacji Kobiet w Lublińcu za czynny współudział w kweście ulicznej.

Za Komitet Powiatowy  
**BRELIŃSKI — prezes.**

**NAJŚCIEŃNIEJSZY ŚRODEK UŚMIERZAJĄCY**  
**\*REUMATYZM\***  
**\*ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW\***  
JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 50  
I NAGRODZONY MEDALAMI  
**NERWOLIN**  
CHEMIA I APTEKARZA  
W TARNOPOLU  
DO NADANIA WSZĘDZIE  
WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSEKOWY  
**APTEKA MIKOŁASCHA**  
LWÓW.

Dla wygody Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonamentów, tych wszystkich którym chodzenie na pocztę sprawia z jakichby powodów trudności, prosimy jeden kwit odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na kwiecień do 10-go.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
<b>Polonia</b> (wychodzi 7 razy tygodniowo)	<b>Katowice</b>	Miesiąc <b>czerwiec 1927</b>	<b>3,41</b> z odnoś. do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

z góru pocztowego:

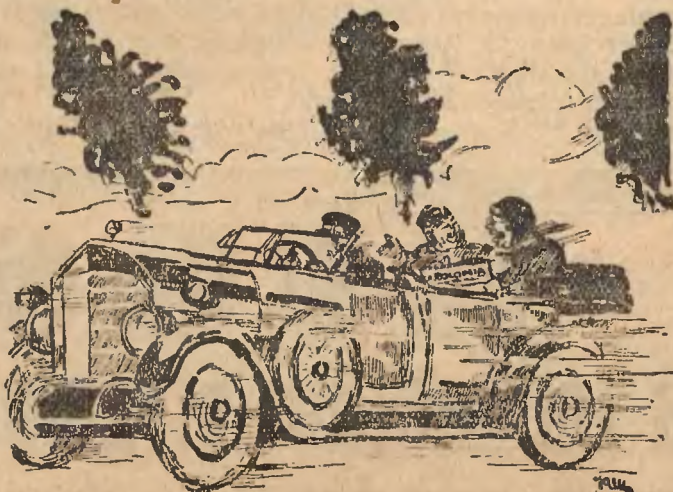
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia

**ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI**  
**MYDŁO**  
**„CAZIMI“**  
**METAMORPHOSA**



## Rozmowa między dwoma kupcami.



Treść rozmowy:

Młody kupiec starego  
Raz pytał o zdanie:  
„Na co rozum potrzebny  
Jest w kupieckim stanie?“

Stary odrzekł mu na to  
Bez cienia ironji:  
„Byś się stale ogłaszał,  
Lecz tylko w „Polonji“

**„Hansa“**  
**mydła do prania**  
uznane za najlepsze.

Gen. Przedstawiciel:

**Wł. Brzeźwoński**  
**Królewska Huta**  
ul. Gimnazjalna 5 Telefon 14-44

**PICUŁKI**  
**PRZECZYSZCZAJĄCE**  
— Apteki W. Borowskiego  
— polskutekczysty środek przeci-  
zaburzeniowy żółciowy u osób do-  
rośliwych i u dzieci.  
— ŚWIADKO GŁÓWNY:  
**APTEKA W. BOROWSKI, WARSZAWA**  
AL. JERUZOLIMSKIE 59  
ZADAĆ NA WYSTYPIACH APTEKACH I INK. APT.

**Walter**  
R. KATOWICE ul. Młyńska 5, Tel. 335.  
Tylko pierwszy, jakości. Instalacjom po cenach nadzwyczajnych.

## Pieniądze

w każdej wysokości  
Kolo kapitalistów wypożycza ro-  
lnikom i kupcom pieniądze na  
niski procent na przeciąg do 10 lat  
Przy zapytaniach dołączyć na od-  
powiedź znaczek pocztowy.

Oferty pod „Bo 1981“ do eksp.

Polonji w Katowicach.

## Piegi

i ciemne plamy  
usuwa pewnie  
„Expheidin“  
wyprowadzony od  
lat 20-tu. Cena  
Zł. 8.—. Świe-  
tne uznanie. Dr.  
Caspary & Co.  
Gdańsk.



## Wolne

posady

**DZIEWCZYNA**

do dzieci inteli-

gentna z do-

brami referen-

cjami potrzeb-

na od 1. 6. br.

Zgłoszenia do

Polonji pod:

„J. K.“.

2172 a.

**Poszukuję**

pracy

**MECHANIK**

obeznajmiony w

reparacji ma-

## Pieniądze

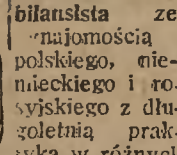
w każdej wysokości  
Kolo kapitalistów wypożycza ro-  
lnikom i kupcom pieniądze na  
niski procent na przeciąg do 10 lat  
Przy zapytaniach dołączyć na od-  
powiedź znaczek pocztowy.

Oferty pod „Bo 1981“ do eksp.

Polonji w Katowicach.

## Piegi

i ciemne plamy  
usuwa pewnie  
„Expheidin“  
wyprowadzony od  
lat 20-tu. Cena  
Zł. 8.—. Świe-  
tne uznanie. Dr.  
Caspary & Co.  
Gdańsk.



## Wolne

posady

**DZIEWCZYNA**

do dzieci inteli-

gentna z do-

brami referen-

cjami potrzeb-

na od 1. 6. br.

Zgłoszenia do

Polonji pod:

„J. K.“.

2172 a.

**Poszukuję**

pracy

**MECHANIK**

obeznajmiony w

reparacji ma-

## Meble

Z powodu prze-  
budowania pole-  
cam meble po  
najtańszych ce-  
nach jak: **Jadal-  
ni, Sygiarki,  
Kuchnie i me-  
ble pojedyncze**

**K. Chruszcz**  
Katowice  
ul. Kościuski 13  
Telefon 1170

## SIWE WŁOSY!

odzyskują natu-  
ralny kolor i po-  
lysk przez sto-  
lowanie środka  
„Restaurin“,  
przywracają-  
cego poprzedni-  
ch wykład. Zł.  
S. Działła rów-  
nież, jako wy-  
bitny środek do  
pielęgnowania  
włosów. Dr.  
Caspary & Co.  
Gdańsk.

## Gospodynie!

Popierajcie przemysł krajowy!

== **Doskonałe pieczywo.** ==



sporządzi każda gospodyni, używając do  
wypieku proszku do pieczenia

**LUBA**

Zadać wszędzie!

856

Lubońska Fabryka Drożdży Tow. Akc.  
Luboń, p. Poznański

**Gen. Repr. i skład fabryczny:**  
**Dr. Silbermann i Riager, Katowice**  
ulica Szopena 2. Tel. 8-29

**PROSZEK DO BOLE GŁOWY DLA DOROSŁYCH**  
**„KOWALSKINA“**  
USUWA NAJSILNIEJSZE  
**BOLE GŁOWY**  
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA  
„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA.

**Vaseline**  
Najlepszy puder  
do zasyph  
dla niemowląt.  
**CHEMERCON**  
Fabryka  
Przetworów chemiczno-farm.  
**POZNAŃ**  
ul. Działalińskich 2.

**NOWY** 4-ro-  
lampkowy radio  
odbiornik do  
sprzedania. Zgł.  
do „Polonji“  
pod „Rafonja“  
7178 a.

**Obrót**  
pieniężny

**CICHEGO** lub  
czynnego  
WSPÓLNIA z  
20.000 zł. lub  
więcej poszuku-  
je do spłaty je-  
dnego wsp. do-  
brze wprowa-  
dzona firma  
czekolady, na  
G. Śląsku. Łask.  
zgłoszenia do  
Polonji pod:  
„W. S.“  
2179 a.

## Mieszkanie

**MIESZKANIE**  
4-pokojowe po-  
szukiwane. Zgł.  
kiszek, biegun-  
do Polonji pod:  
Nr. 2169 a.

## Zgubiono

Unieważniam  
skradzione za-  
świadczenie na  
dowód osobisty  
wydane przez  
urząd gminy  
Brzeziny Górny  
Śląsk. Maria  
Nadlerowa.  
2173 a.

## Różne

**TANIE Źródło**  
**Zakupu Król.**  
Huta, Krzyżowa  
7. Kupno i  
sprzedaż sta-  
rych i nowych  
rzeczy. Na za-  
danie przycho-  
dzi do domu.  
Kartka wystar-  
czy.  
2175 a.

**PAMIĘTAĆ** na-  
leży, że katar  
kiszek, biegun-  
ki, uporczywe  
rozwołnienia

leczy Mutabor-  
owski. Apteka  
Magistra Raw-  
skiego. War-  
szawa 2015 a.

**BATERIE** tanio  
3-go Maja 21,  
1933 a.

**ZNALAZIONO**  
dnia 18. b. mies.  
brunatną mapę  
większej warto-  
ści w pociągu  
w kierunku  
Orzesze—Kato-  
wice, Zory, ul.  
Rybnicka nr. 22.  
2176 a.

**UWAGA!** Pro-  
simy przy ofer-  
tach szyfrow-  
nych nie zała-  
czać orygina-  
lnych świadectw  
lub uwierzytel-  
nionych odpis-  
ów. Za zagini-  
ectwa świadec-  
twa załączone  
przy ofertach  
szyfrowych nie  
odpowiadamy.  
„Polonia“ Sp.  
Wyd. z o. o.

## Szanownych Klientów

naszego pisma  
najprzejmiej zawiadamiany, iż wzorując  
się na zarządzeniach najpoważniejszych  
wydawnictw gazetowych Polski, ustali-  
liśmy, że przy zamówieniach na większą  
ilość ogłoszeń

## każde ogłoszenie

jest  
**płatne z osobna**

po umieszczeniu w gazecie.  
W przekonaniu, że inowacja ta, umo-  
żliwiająca spłacanie naszych rachunków  
w kilku drobnych ratach, spotka się  
z całkowitem uznaniem naszych klientów,  
polecamy nasz dział reklamowy i nadal  
ich łaskawej pamięci.

Wydawca Ogłoszeń

„Polonii“



W celu przeprowadzenia poważnej organizacji gospodarczej w obrębie Województwa Śl. poszukuje się od zaraz 20 energicznych i sumiennych

## agitatorów

w wieku powyżej 25 lat władających dobrze językiem polskim i niemieckim.

Panów z świadectwem o nieposzlakowanej przeszłości upraszamy zgłosić się osobiście dnia 26. V. br. o godz. 12-tej pod adr.: **Związek Polimin. Katowice** 2052 ul. Kordeckiego nr. 1.

### Józef Leuschner, Katowice

ulica Zielona 22

Telefon 742

Przedsiębiorstwo dla robót brukarskich i podziemnych  
Wykonanie ws. elkich robót drogowych i kanalizacyjnych oraz żwirowanie szos.

SPECJALNOŚĆ:

Brukowanie ulic systemem zalewania.

### KLEJE

Przemysłowe  
Inżynierskie  
Reklamowe, malarskie i biurowe

dosłarcza:

**Chem. Fabryka ESKA Sp. z o. o.**  
B. Śniegocki, Poznań, ul. Katowicka 2

Cennik na żądanie gratis i franko.

Klej Forth do papieru i kartonów,  
Prawa, zastrz. do naklejania etykiet na butelki  
do oprawy książek  
tani, wygodny, oszczędny.

Gumina do gumowania kopert, znaczków nalepek.  
Cienki klej gotowy do sklepania maszynami. Lifter  
jeden klej pewny do nał. etykiet na blachę, stali itp.  
Klej dla prac obuwniczych.  
Ekskela, najlepszy malarski (a la Siehel) 1985

### 33. Rolnicy!

### 33. Rolnicy!

## Ubezpieczajcie swe ziemiopłody od gradu

„VESTA”

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Największe polskie Towarzystwo w Dziale gradowym ubezpiecza PP. Rolników od gradobicia według taryf najtańszych. Największa ilość ubezpieczonych, dlatego najlepsze wyrównanie ryzyka. W roku 1926 liczba członków wynosiła około 26 000, suma ubezpiecz. około 196 000 000,— zł, zaś zebrana premia około 2 500 000,— zł. Fundusz rezerwowy wynosi w dziale gradowym około 800 000,— zł.

„VESTA” posiada trzy systemy ubezpieczeń gradowych: 1. system o stałej premii, 2. system ze zwrotem połowy premii, 3. system reparycyjny (z dopłatą). System trzeci jest najsprawiedliwszy i najdogodniejszy dla PP. Rolników, gdyż uwzględnia finansowe położenie rolnictwa na przednówku. Konkurencyjne Towarzystwo tego systemu nie posiadają, przeto zwalczają go. Większość członków Rady Nadzorczej „VESTY” to rolnicy, którzy dbają o interesy rolnictwa. Z „VESTĄ” zawarły specjalne kontrakty Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze, Zachodnio-Polskie Towarzystwo Rolnicze oraz „Landbund Weichselgau”, na podstawie których członk. tych Tow. otrzym. specj. rabaty

„VESTA” umieściła duże sumy w bankach rolniczych, by sferom rolniczym dostarczyć dogodnego kredytu.

Ubezpieczenia przyjmują Oddziały „VESTY”: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 73, Grudziądzu, plac 23 Stycznia 10, Katowicach, ul. 3 Maja 36, Krakowie, ul. Straszewskiego 28 Lublinie, Krakowskie Przedmieście 39, Lwowie, ul. Długosza 1, Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 36, Warszawie, ul. Mazowiecka 13, Wilnie, ul. Biskupia 12

## KURS

## dla techników strzelniczych.

Dnia 7 czerwca rozpoczyna się kurs dla techników strzelniczych w Katowicach, w lokalu Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, ulica Powstańców Nr. 44.

Kandydaci na techników strzelniczych, winni złożyć podanie wraz z pobieżnym swym życiorysem do Zarządu Kopalni Doświadczalnej „Barbara”, poczta Mikołów, najpóźniej do dnia 6 czerwca b. r.

Kandydaci wydelegowani na powyższy kurs przez zarząd kopalni, na której obecnie pracują, proszeni są o załączenie do swego podania poświadczenia zarządu kopalni o wydelegowanie ich na powyższy kurs.

**Zarząd Kopalni Doświadczalnej „Barbara”  
i Centrali Ratownictwa Górniczego**

Górnośląskiego Związku Przem. Górn.-Hutniczych Z. z.

### Panna

znająca się na ogrodnictwie z bardzo dobrym gotowaniem, potrzebna na wieś koło Krakowa do samodzielnego prowadzenia małego gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Zaufanie” do adm. Polonji w Katowicach. (2056)

Poszukuję od zaraz młodszego

### asystenta aptekarza

na zastępstwo tylko z dobrymi poleceniami, obeznany z stosunkami na G. Śląsku.

Apteka pod Orłem  
**M. SOLIŃSKI**  
Katowice, Warszawska 8.

Poszukuję

### mieszkania

4-5 pokojowego

Warunki, bez względu na wysokość, podać natychmiast do „Polonji” pod Z. C. 1957

### Baczność!

Kupuję każdą ilość

### skór surowych

szmat, metali, starego żelaza i papieru

Placę ceny targowe 2052

**B. Szuwart, Katowice**  
Warszawska 63. Telefon 15-07.

### Świece

### Woskowe

w doborowym gatunku, dla dzieci przystępujących do pierwszej komunii poleca

### Gerard Kmiotek

„Drogeria Iris”

Mysłowice, Bytomska 8

11-gi skład Bo 1203

„Drogeria pod Aniołem”

Wielkie Piekary, Marjańska 47.

2020202020

Chorzy na cukrzycę

otrzymają bezpłatnie dokładną broszurę Nr. 10 Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o., Gdańsk.

Spółka Akcyjna

### Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych

### J. D. Potoka Synowie

Będzin-Małobądz.

Wyrabia:

POTOKOL - jadalny tłuszcz kokosowy  
OLEJ kokosowy dla celów mydlarskich  
OLEJ lniany I-a i techniczny  
OLEJ rzepakowy jadalny i techniczny  
OLEJ rybnymy medyczny i techniczny

Poleca:

Wyborną paszę dla bydła  
Makuchy odolejone  
Imane, rzepakowe i kokosowe

oraz **ŚMUT RYCYNOWY**  
jako bardzo skuteczny nawóz azotowo-fosforowo-potasowy

### Wapno, Cement, Gips,

Trzcinie sufitową, Rury kamionkowe-cementowe  
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)  
Płyty terrakotowe i ściennie,  
Licówki, Płyty cementowe  
i Klinkiery żelazne,

**Robert Streif, Katowice**

Biurowo i Składowa Wo 463  
przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.

### Piwo słodowe

(Caramell-Maltzbier)

z dodatkami cukru, bez alkoholu, przez lekarzy polecane jako posiłek dla chorych rekonwalescentów itd. oferuje w butelkach i w beczkach 2037

**browar Mokrskiego**

Siemianowice. Telefon 506.

Niezbędna dla każdego płatnika podatków!

Świto wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alf. red. Hübnera — p. v.

## „Co każdy płatnik wiedzieć powinien”

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i niefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia.

Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

## Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0,80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0,20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0,40 od 100 do 200 wierszy zł. 0,60, ponad 200 wierszy zł. 0,80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0,20, dla poszukujących pracy zł. 0,10, matrymonialne zł. 0,30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile leżałoby na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasamentu należy do nas. Przynależność do tego upoważnionym inkasamentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

### Ogród Koncertowy

plac Miarki (dawniej Prinz Heinrich)  
prócz niedziel i piątków codziennie

### Wielki Koncert Ogrodowy

w wykonaniu najlepszych zespołów muzycznych  
Początek o godz. 7 wiecz.  
Wyl. winna kuchnia. Wielki wybór różnych trunków. Pielegnowane piwa. 1887

Z poważaniem  
Jen Długaczek gospodarz

### Poszukiwany stenograf(ka)

posiadający wprawę w stenografowaniu telefonogramów na godziny wieczorne.

Zgłoszenia pod „Dodatkowe zajęcie Bg 915” do administracji Polonji w Katowicach.

Institucja wydawnicza poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

### współpracowników i akwizytorów

obeznanych z działem akwizycji, ogłoszeń i wydawnictw.

Zgłoszenia pod „Lex Bg 916” do administracji Polonji w Katowicach.

Poszukujemy

do natychmiastowego objęcia

### lokalu na biura

z 2-3 pokoi i wystawą w centr. Katowic.

Zgłoszenia: „Biuro inżynierskie”.

Uchwała

W sprawie postępowania przymusowego przetargu nieruchomości Koszowy wykaz Nr. 209, należącej małżonkom Pawłowi i Marii Szyji wstrzymuje się postępowanie przetargu przymusowego i termin przetargowy wy. naczony na dzień 10 czerwca 1927 r. znosi się.

Mysłowice, dnia 20 maja 1927 r.

914 Sąd Powiatowy.